Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-43

Rok II. Lwów, sobota 5 grudnia 1936 r. Nr. 338

Król winien wybrać między małżeństwem a abdykacją — twierdzi prasa angielska

Londyn. 4. 12. (Tel. wł.) Prasa angielska obszernie omawia zatarg konstytucyjny. „Daily Telegraph“ pisze:

KRÓL WINIEN WYBRAĆ POMIĘDZY PROJEKTOWANYM MAŁŻEŃSTWEM A ABDYKACJĄ. MINISTROWIE WYDAJĄC SWĄ OPINIĘ, KIEROWALI SIĘ WYŁĄCZNIE WZGLĘDAMI PRESTIŻU MONARCHY I MAJESTATU KORONY. OKLASKI, KTÓRE OTRZYMAŁ WCZORAJ PREMIER W IZBIE GMIN, ŚWIADCZĄ, ŻE STANOWISKO GABINETU ZYSKAŁO APROBATĘ WSZYSTKICH PARTII POLITYCZNYCH. PREMIERZY DOMINIÓW RÓWNIEŻ CAŁKOWICIE TO POPIERAJĄ.

„Morning Post“ również uważają za możliwe albo rezygnację z małżeństwa, albo abdykację, wyraża gorące **życzenie, aby król** zdecydował się na **to pierwsze.**

„Daily mail“ pisze: Abdykacja pozbawiłaby narody brytyjskie monarchy o szczególnie wysokich zaletach. Naród pragnie zachować króla, który kochony jest przez wszystkich. Król i ministrowie powinni znaleźć rozwiązanie i mogą to uczynić, jeśli rozważą wszystkie możliwości.

„Daily Herald“ zapewnia, że pochodzenie pani Simpson nie wzbudza zastrzeżeń ze strony „Labour Party“. — Pismo zwraca uwagę na jej dwukrotny rozwód, zaznaczając, że małżeństwo wzbudziłoby zastrzeżenia wielu obywateli imperium. Pismo twierdzi, że ministrowie nie mogli zająć innego stanowiska.

„News Chronicle“ powraca do wczorajszych sugestyj, że pani Simpson mogłaby zostać księżną, a nie królową, przy czym potomstwo jej byłoby wyłączone z następstwa tronu. Zdaniem pisma, tego rodzaju rozwiązanie byłoby powitane głęboką ulgą przez naród angielski, który mógłby zachować króla ogólnie kochanego i szanowanego.

Londyn. 4. 12. (Tel. wł.) Agencja Reutera komunikuje: W ciągu wczorajszego wieczora premier Baldwin, Newill Chamberlain i Malcolm MacDonald odbyli w Izbie Gmin rozmowy z Wysokimi Komisarzami: południowej Afryki Tewater'em i Kanady Massey'em. Po godz. 23-ciej Malcolm Donald, Tewater i Massy udali się do Ministerstwa dominiów, zaś premier Baldwin udał się na Downig Street. Król udał się do królowej matki i odbył z nią kilkuminutową rozmowę. Jak sądzą, król poinformował królową matkę, podobnie jak księca Yorku, poinformował premier Baldwin o powstałym kryzysie, skoro król oznajmił, że pragnąłby poślubić panią Simpson i skoro gabinet wypowiedział się przeciwko temu projektowi. Król powrócił do pałacu Buckingham o godzinie 23.25.

Londyn. 4. 12. (Tel. wł.). Cala prasa angielska omawia dziś kwestię ewentualnego małżeństwa króla pod kątem widzenia abdykacji, jako skutku takiego małżeństwa. Niektóre dzienniki, jak „Daily Express“ i „Daily Mail“, broniąc króla, błagalnie zwracają się do niego i do rządu, aby nie dopuścił do abdykacji, która byłaby nieszczęściem dla całego imperium. „News Chronicle“ w dalszym ciągu trwa przy swoim poglądzie, że król może poślubić panią Simpson jako księżnę Kornwalii lub księżnę Lancaster i zrzec się sukcesji, ale najmiarodajniejsze organy opinii publicznej „Times“, „Mornig Post“, „Daily Telegraph“ i organ labourzystów „Daily Herald“ zajmują stanowisko nieprzejednane, sprzeciwiając się małżeństwu króla. „Times“ zdecydowanie występuje przeciwko wszelkim projektom morgatycznego małżeństwa króla, twierdząc, że tradycja brytyjska i względy na Dominia takiego rozwiązania nie dopuszczają. Alternatywa abdykacji, o ile król nie wyrzeknie się małżeństwa jest dziś powszechnie przez prasę rozważana.

Pani Simpson jest ośrodkiem zainteresowania całej prasy angielskiej, która podaje dokładne opisy życiorysu pani Simpson i jej wspólnych chwil z królem, zwłaszcza w toku niedawnych podróży króla po Europie. Prasa zamieszcza również niezliczoną ilość fotografii pani Simpson.

Rola prem. Baldwina

Paryż. 4. 12. (Tel. wł.). **Prasa francuska** obszernie omawia zatarg konstytucyjny w Anglii. „Le Matin“ pisze: Cała Francja życzy W. Brytanii szczęśliwego rozwiązania obecnego bolesnego konfliktu.

„Le Journal“ pisze: Nie ma ani jednego obywatela brytyjskiego, który by nie życzył uzgodnienia osobistego szczęścia króla z interesami państwa i narodu. Analogiczne uczucia żywi opinia francuska, która nigdy nie zapomni przyjaźni, którą król Edward VIII, zawsze okazywał Francji.

„Echo de Paris“ pisze: Zdaniem naszym, naród angielski oburzy się na intrygi, które miałyby na celu zmuszenie monarchy do abdykacji. Wydaje się, że dni gabinetu Baldwina są policzone. Nawet w wypadku porozumienia pomiędzy rządem a królem, trudno byłoby Baldwinowi pozostać na czele gabinetu.

„L'Oeuvre“ pisze: Gdyby chodziło tylko o kwestię małżeństwa, sprawa przypuszczalnie dałaby się załatwić, lecz dla nikogo nie jest tajemnicą, że stosunki pomiędzy królem a Baldwinem nigdy nie były serdeczne. Z drugiej strony, konserwatyści i liberałowie milcząco potępiali króla za jego demokratyczne poglądy, radykalizm społeczny i niedostateczne, ich zdaniem, poszanowanie dworskiej etykiety.

Jutrzejszy numer »Krytyki i Życia«

Nr. 49 dodatku niedzielnego „Krytyka i życie“ przyniesie na wstępie artykuł pt. „Między Jędrzejewiczem i Świętosławskim“. Poza tym treść następująca: Z. M. Obmiński „Szlakiem urbanistyki współczesnej“, Józef Mayer „Kronika rodu Piłsudskich“, Adam Osuchowski „Tragedia roku 1606“ (w trzechsetną trzydziestą rocznicę Rokoszu Zebrzydowskiego).

Na

„KOLUMNIE RYBAŁTÓW“

piszą: Teodor Parnicki „Twórca polskiej mocarstwowości literackiej na censurowanym“ (w 20-ta rocznicę śmierci Sienkiewicza), Stanisław Rogowski „Pochwała rozumu“ (wiersz), Aleksander Baumgardten „Kopenhaga“ (wiersz), Mirosław Żuławski „Czarne lato“ oraz Przegląd tygodnia.

P. Simpson odleciała do Paryża

Londyn, 4. 12. (ATE) Gabinet zebrał się dziś o godz. 10.30 w rezydencji premiera Baldwina w Downing Street. O godz. 11 rozpoczęło się posiedzenie Izby Gmin, które odbywało się w atmosferze niezwykłego naprężenia. Przywódca Labour Party mjr. Attlee zwrócił do premiera Baldwina z zapytaniem, czy może udzielić jakich wyjaśnień w sprawie kryzysu konstytucyjnego. Premier odpowiedział, że niestety nie może nic dodać do swojej wczorajszej deklaracji w tej sprawie. Premier zaznaczył, że nie wie również, czy podczas dzisiejszego posiedzenia będzie mógł udzielić jakiegoś oświadczenia.

Poza mjr. Attlee kilku innych posłów zwracało się z interpelacjami do szefa rządu, który jednakże żadnych informacyj nie udzielił. Izba lordów zebrała się również, lecz po załatwieniu kilku drobnych spraw, odroczyła się. Książę Yorku odwiedził w godzinach rannych pałac Buckingham. Posterunki policyjne przed domem pani Simpson przy Sumberland Street zostały zmniejszone, co jest uważane za dowód, że pani Simpson nie przebywa w swym mieszkaniu.

Król Edward VIII opuścił dziś rano swoją posiadłość Belvedere i powrócił do Londynu. Królowi towarzyszył doradca prawny Moncon. Za samochodem królewskim jechał drugi automobil, w którym znajdował się sekretarz prywatny księcia Yorku sir Neville, który o godz. 9.30 złożył wizytę premierowi Baldwinowi. O przebiegu rozmowy premiera z sekretarzem prywatnym księcia Yorku niema żadnych wiadomości.

Pilot królewski kpt. Fielsen oświadczył, jakoby pani Simpson odleciała prywatnym samolotem królewskim do Paryża. „Do Paryża sam nie leciałem— mówi. Samolot prywatny Jego Królewskiej Mości znajduje się jednak w pogotowiu na lotnisku, w związku z czym muszę się meldować na każdym miejscu i zostawiać swój numer w pogotowiu“.

Abdykacja niemal pewna?

Paryż, 4. 12. (Tel. wł.) Ag. Havasa donosi z Londynu:

W związku z wczorajszymi rozmowami króla Edwarda z królową-matką, **księciem Yorku i premierem Baldwinem, koła parlamentarne twierdzą, że decyzja, powzięta przez króla. stanie się faktem z chwilą jej ogłoszenia w Izbie Gmin, to znaczy w poniedziałek.**

ACZKOLWIEK DO PONIEDZIAŁKU MOGĄ ZAJŚĆ ZMIANY. KOŁA MIARODAJNE UWAŻAJĄ ABDYKACJĘ NIEMAL ZA PEWNĄ. Jednak **wszyscy członkowie parlamentu wyrażają nadzieję, że król może jeszcze zmienić decyzję.**

Gen. Franco zapowiada blokowanie minami portów rządowych

Tentryfa, 4. 12. (PAT) Radiostacja powstańcza komunikuje, że wojska rządowe usiłowały przywrócić komunikację kolejową pomiędzy Madrytem a Aranjuezem, lecz zostały odparte. Strefa bezpieczeństwa, wyznaczona w Madrycie przez gen. Franco na schronienie dla ludności nie biorącej udziału w walkach, została zużytkowana na składy broni i amunicji.

Gen. Franco zawiadomił, że na Morzu Śródziemnym zostaną w najbliższym czasie założone miny celem zablokowania portów rządowych, przy czym będą bombardowane wszystkie okręty „marksistowskie“, które znajdą się na hiszpańskich wodach terytorialnych.

Salamanka, 4. 12. (PAT). Komunikat oficjalny głównej kwatery powstańczej w następujący sposób charakteryzuje sytuację na frontach w dniu wczorajszym o godz. 20-tej: Na froncie Alava nieprzyjaciel kontynuuje natarcie na odcinku Villa Real, lecz poniósł ciężkie straty.

Na froncie Asturyjskim jeńcy, wzięci do niewoli podczas wczorajszego ataku, twierdzą, że straty wojsk rządowych są ogromne i że musiano użyć dwóch pociągów i licznych samochodów ciężarowych, celem ewakuowania rannych.

„Tysiące bandytów z Z. S. R. R.“ walczą po stronie marksistów

Paryż, 4. 12. (Tel. wł.) Agencja Havasa donosi z Sevilli:

Gen. Queipo de Llano, przemawiając przez radio, zwrócił uwagę na działalność delegacji parlamentarzystów angielskich, oświadczając: „Delegacja ta rozpowszechnia na wszystkie strony fałszywe wiadomości, nic nie sprawdzając. Generał oznajmił, że jeden z parlamentarzystów francuskich organizuje delegację parlamentarzystów, „która w najbliższym czasie zwiedzi okolice Hiszpanii, które padły ofiarą marksistowskiego barbarzyństwa“.

W sprawie pogłosek odnośnie wylądowania Niemców w Kadyksie, gen. Queipo de Llano oświadczył: Dlaczego armie europejskie niemogłyby walczyć po naszej stronie, kiedy tysiące bandytów z ZSRR przybywają otwarcie na stronę marksistów? Generał oświadczył, że przywódca marksistów Duratti nie zginął na polu walki, lecz został zamordowany przez komunistów „zgodnie z instrukcjami Rosenberga“. Na zakończenie generał oznajmił, że od początku działań wojennych strącono 128 samolotów rządowych i zdobyto 40 czołgów. W ciągu dnia wczorajszego bombardowano Madryt, a zwłaszcza dzielnice Cuatro Manines, Tetuan i Chamberi.



Woj. Józefski ustąpi?

Warszawa, 4. 12. (Tel. wł. — s. b.) W kołach politycznych krąży wiadomość, że dotychczasowy wojewoda wołyński Józefski opuści swoje stanowisko. Wojewoda Józefski na stanowisku swym pozostawał od r. 1928. Wojewoda Józefski ma być powołany na stanowisko bardziej odpowiedzialne. Przy tej sposobności należy nadmienić, że wojewoda Józefski posiada specjalne pełnomocnictwa w zakresie prowadzenia polityki kresowej.

W czasie pełnienia swych obowiązków wojewoda wołyński p. Józefski stworzył własną partię ukraińską, której kierownik wieloletni niejaki Pewny został niedawno usunięty z szeregów partii. Dziś kierownictwo spoczywa, jak wiadomo, w rękach Petlurowców. Następca wojewody Józefskiego nie jest jeszcze wymieniany. Mówi się jednak, że istnieje tendencja uwzględnienia przy nominacji czynników miejscowych.

Pracownicy Mościc i Chorzowa na F. O. N.

Warszawa, 4. 12. (Tel. wł.). Pracownicy Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie, chcąc dać wyraz solidarności z akcją społeczeństwa polskiego na rzecz F. O. N., postanowili opodatkować się na powyższy cel 1 procent od poborów przez 6 miesięcy, co wyniesie w łącznej sumie 60.000 zł.

Niezależnie od powyższego dyrekcja zadeklarowała na F. O. N. zł. 20.000 tak, że obecna akcja pracowników i przedsiębiorstwa na F. O. N. da łącznie zł. 80.000.

Ofiara ta jest tym cenniejsza, że złożyli ją ludzie pracy, których zarobki są niezbyt wysokie, a którzy rozumiejąc doniosłość celu tej ofiary, stanęli ochoczo w szeregu patriotycznych ofiarodawców na F. O. N.

ŚMIERĆ SOŁTYSA W RZECE

Stanisławów, 4. 12. (Tel. wł.) Przed kilku dniami wyłowiono z młynówki w Baliczach Podróżnych zwłoki sołtysa gromady Balicze Podróżne. Przybyła na miejsce komisja sądowo-lekarska po przeprowadzeniu sekcji zwłok nie ustaliła na ciele denata żadnych obrażeń, wskazujących na zabójstwo. Sołtys Trybucz, usiłując prawdopodobnie w stanie nietrzeźwym, przejść przez potok, natrafił na trzymetrową głębię, wskutek czego utonął.

Pierwsze głosy o organizacji pułk. Koca

Warszawa, 4. 12. (Tel. wł. — s. b.) Zapowiedziany jeszcze przed przeszło tygodniem przez „Dziennik Polski“ bliski termin ogłoszenia programu nowego obozu przez płk. Koca, znajduje potwierdzenie.

O ile początkowo płk. Koc i jego otoczenie prace swoje nad programem dla nowego obozu politycznego otaczało wielką tajemniczością, o tyle teraz coraz więcej wiadomości przedostaje się do kół politycznych, nadal wykazujących żywe zainteresowanie pracami płk. Koca, jak też i do prasy. Bynajmniej nie zmniejszyły tego zainteresowania obecne obrady Izb ustawodawczych.

Nieco więcej światła na przyszły obóz rzuca obszerny artykuł zamieszczony w pierwszym numerze tygodnika „Zaczyn“. „Zaczyn“ obecną sytuację poddaje ostrej krytyce, czyniąc za nią winnym całe społeczeństwo, występuje również w ostry sposób przeciwko przerzucaniu całego ciężaru na barki Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, twierdząc jednocześnie, że „mu si powstać w Polsce organizacja, która by wychowywała ideowych działaczy państwowych, stanowiła ośrodek myśli państwowej i przeciwstawiła się zużywaniu środków państwowych dla spraw grupowych“.

Wprawdzie w artykule, zamieszczonym w „Zaczynie“ niema bliższych danych, jaka to będzie organizacja, jednak można wnioskować, że będzie to organizacja obejmująca najszersze warstwy. Przez całą treść artykułu przebija twierdzenie, że praca nad budową nowego obozu będzie niezwykle planowa, gdyż płk. Koc jako oficer dyplomowany akcję swoją planowo przygotowuje.

„Jesteśmy zwolennikami — czytamy dalej w „Zaczynie“ — pewnych okresów zamkniętych i skończonych w życiu politycznym kraju. Okres bloku bezpartyjnego uważamy nie tylko za zamknięty, ale za zatrzaśnięty na zawsze. Nie przypuszczamy, aby płk. Koc chciał ten okres w jakiejkolwiek formie wskrzesić“.

Krwawe rozruchy w Bejrucie

Bejrut, 4. 12. (PAT) Jak donoszą z Trypolisu (syryjskiego), władze zdołały przywrócić porządek, jednak wzburzenie panuje w dalszym ciągu. Centrum miasta otoczone jest wojskiem i zasiekami z drutu kolczastego. Również wstrzymano komunikacji między Trypolisem a innymi miastami. W ten sposób władze starają się zlokalizować wypadki.

W gazetach ukazał się komunikat, zaprzeczający wiadomości, jakoby samoloty wojskowe bombardowały Trypolis, rujnując kilka domów.

Według oficjalnych danych liczba rannych nie przekracza stu, w tym kilkunastu policjantów i żandarmów. Liczba zabitych, jak dotychczas, wynosi 6. W celu złagodzenia sytuacji, do Bejrutu wyjechała specjalna delegacja, mająca za zadanie przeprowadzenie rokowań z wysokim komisarzem i władzami libańskimi.

Min. Świętosławski u P. Prezydenta

Warszawa, 4. 12. (Tel. wł. — s. b.) Dziś p. Prezydent R. P. przyjął na audiencji ministra WR i OP prof. Wojciecha Świętosławskiego, który poinformował p. Prezydenta o sytuacji na wyższych uczelniach akademickich.

Warszawa, 4. 12. (Tel. wł. — s. b.) P. Prezydent R. P. przyjął dziś w godzinach przed południowych p. prezydenta miasta Warszawy Starzyńskiego.

Warszawa, 4. 12. (Tel. wł. — s. b.) Dziś w godzinach popołudniowych została zwołana narada familijna, która sprawuje opiekę nad córką ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

Sprawozdanie N. I. K.

Warszawa, 4. 12. (Tel. wł. — s. b.) NIKP opracowała zamknięcie rachunkowe państwa i wykonanie budżetu państwowego na okres budżetowy 1934/35. Uwagi te prezes NIK gen. Jakub Krzemieński i wiceprezes Rugiewicz złożyli p. Prezydentowi R. P. dziś w czasie audiencji na Zamku.

Następnie prezes Krzemieński i wiceprezes Rugiewicz zostali przyjęci przez Marszałka Polski Śmigłego-Rydza, któremu również złożyli sprawozdanie z zamknięcia rachunkowego za powyższy okres. Z kolei sprawozdanie złożone zostało premierowi Składkowskiemu, marszałkowi Sejmu Carowi, marszałkowi Senatu Prystorowi i ministrowi skarbu Kwiatkowskiemu.

Obrady komisyj

Warszawa, 4. 12. (Tel. wł. — s. b.) W przyszłym tygodniu obradować będą na terenie Sejmu poszczególne komisje nad całym szeregiem projektów ustaw, złożonych przez rząd. M. in. obrady toczyć się będą w komisji budżetowej, administracyjnej i rolnej.

Sensacja polityczna

Warszawa, 4. 12. (Tel. wł. — s. b.) Wybór posła Miedzińskiego na prezesa klubu dyskusyjnego był dla kół politycznych i parlamentarnych pewnego rodzaju sensacją. Jak wiadomo w klubie tym grupują się przeważnie posłowie i senatorowie, zaliczani do t. zw. naprawiaczy.

Min. Beck na obiedzie w poselstwie czechosłowackim

Przed odprężeniem stosunków między Polską a Czechosłowacją?

Warszawa, 4. 12. (Tel. wł. — s. b.) Wczoraj poseł czechosłowacki w Warszawie dr. I. Slavik podejmował obiadem min. Józefa Becka, ambasadora tureckiego oraz posłów Norwegii i Rumunii. Należy nadmienić, iż był to pierwszy obiad w poselstwie czechosłowackim, w którym wziął udział min. Beck.

Ten drobny na pozór wypadek jest żywo komentowany w kołach politycznych i dyplomatycznych, które wnioskują, iż stosunki między Polską a Czechosłowacją mogą w najbliższej przyszłości ulec poważnemu odprężeniu. Należy przypomnieć, że Czesi na terenie międzynarodowym głoszą wytrwale, iż dążą stale do utrzymania stosunków z Polską i że nie widzą powodów, dla których Polska odsuwa się od zbliżenia z Czechosłowacją, lub przynajmniej utrzymania poprawnych stosunków sąsiedzkich.

Ogłaszając to swoje stanowisko na terenie międzynarodowym, Czesi jednak nie nadmieniają, iż powodem oziembłych stosunków było gnębienie mniejszości polskiej na terenie Czechosłowacji, przeciwko czemu rząd polski musiał zaprotestować.

Spór o niepodzielność gospodarstw wiejskich

Problem nadmiaru ludności i bezrobocia — to w Polsce przede wszystkim problem wsi. Gdy w innych krajach wysoko uprzemysłowionych i posiadających wielkie miasta, zagadnienie wsi sprowadza się do odbudowania kultury wiejskiej przez zatamowanie odpływów ludności do miast z wyludnionych już wsi, u nas chodzi raczej w tej chwili o skonsumowanie nadmiaru ludności wiejskiej przez miasta, względnie okręgi uprzemysłowione.

Ponieważ niestety proces urbanizacji i uprzemysłowienia nie może nadążyć przyrostowi ludności, przeto dla częściowego, minimalnego złagodzenia klęski bezrobocia na wsi przeprowadza się parcelację wielkiej własności. Oczywiście skutek socjalny tego zabiegu zależy u nas nie od tego, ile się rozparcelowało, ale jak się i co parceluje.

Skoro bowiem niemal wszyscy zgadzają się z tym, że nawet natychmiastowe rozparcelowanie całej wielkiej własności nie zaspokoi bolączek naszej wsi, przeto strona jakościowa przeprowadzonej reformy wysuwa się na plan pierwszy.

Tu odrazu trzeba się ustosunkować

negatywnie przeciwko parcelacji dobrze prosperujących i uprzemysłowionych obszarów wielkiej własności. Bo jesteśmy przekonani, że takie obszary ułatwią egzystencję na wsi większej ilości ludziom, aniżeli zlikwodowanie ich przez reformę. A o to ułatwienie egzystencji przede wszystkim w tej chwili idzie.

Poza tym istnieje najdonioślejszy w tej chwili problem: czy tworzyć małe na wzór niemieckich „Erbhofów" niepodzielne gospodarstwa, czy też pozostawić ich właścicielom swobodę podziału?

W sprawie tej istnieją dwa poglądy, które tutaj w krótkości streścimy.

Koło Rolników Sejmu i Senatu R. P. zagadnieniu niepodzielności gospodarstw wiejskich i spłat rodzinnych poświęciło szczególną uwagę. W tym celu Koło powołało komisję złożoną z 5 osób, na której referentami byli posłowie Bartoszak i Hutten-Czapski.

W referacie swoim p. Hutten-Czapski stanął na stanowisku niepodzielności gospodarstw wiejskich.

Na wstępie swojej pracy umieszcza pos. Hutten-Czapski pytanie — do jakiej struktury agrarnej w Polsce winniśmy dążyć. W odpowiedzi wyraża opinię, że najzdrowszym stanem rzeczy w dziedzinie rolnictwa polskiego byłoby celowe przemieszanie małej, średniej i większej własności, przemieszanie takie, któreby najbardziej wzmogało siłę i odporność naszego państwa. Gdy większa własność stanowić powinna ośrodki kultury rolniczej, przemysłu rolniczego, dużej produkcji rolnej, zarówno zbożowej, jak i hodowlanej, zarodowej, gdy z drugiej strony podmiejskie gospodarstwa warzywnicze i ogrodnicze mają również wyraźny cel swego istnienia, to zasadniczą podstawą stanu rolnego w Polsce, a przeto i główną podstawą gospodarczą Rzeczypospolitej jest i będzie zdrowe, produkujące na zbyt, a konsumujące wyroby przemysłowe — gospodarstwo włościańskie. Statystyka wykazuje, że z wykonania reformy rolnej zwiększyła się ilość zdrowych gospodarstw włościańskich.

Proces drobienia mniejszej własności jest tak szybki, że mimo rozdysponowania w ciągu tych lat kilkunastu tak wielką części t. zw. zapasu ziemi, struktura agrarna w Polsce bardziej się pogorszyła niż poprawiła. W woj. lubelskim np. ogólna ilość gospodarstw wynosiła w r. 1921 niespełna 300.000. W r. 1934 cyfra ta przekroczyła 450.000 przy czym ilość gospodarstw karłowatych do 3 ha wzrosła z 57.000 do 140.000, natomiast ilość gospodarstw od 10 ha do 20 spadła z około 37.000 na 25.000. Tendencje podziałowe występują szczególnie silnie na terenie województw centralnych, południowych i wschodnich i to tam, gdzie są gospodarstwa skomasowane. Przykładem może być wieś Porzecze w pow. pińskim. Gospodarstw powstałych z komasacji było w r. 1915 — 170, w r. 1936 jest ich 337, przy czym w r. 1915 nie było ani jednego gospodarstwa mniejszego od 2 dziesięcin, czyli około 2,2 ha, a w roku 1936 na ogólną ilość 337 gospodarstw — gospodarstw mniejszych od 2,2 ha jest aż 144.

Zdaniem pos. Czapskiego, czekanie na to, póki rozwój miast i przemysłu będzie w stanie wchłonąć nadwyżkę ludności wiejskiej, by wprowadzić częściową niepodzielność w rolnictwie polskim, nie jest tezą słuszną. Ograniczenie podzielności gospodarstw wiejskich w Polsce jest nietylko problemem na czasie, ale problemem niezwykle pilnym do rozstrzygnięcia. Niepodzielność winna być wprowadzona na terenie całej Rzeczypospolitej. Wielkość niepodzielnych gospodarstw winna być ustalona zależnie od warunków gospodarczych i klimatycznych w poszczególnych okręgach ekonomicznych, a

nawet powiatach w sposób różny, winna ustalona być kolejność dziedziczenia: albo starszy syn, albo syn najmłodszy, albo najodpowiedniejszy. Winny być powołane kolegia w składzie reprezentantów rolnictwa i władz w danych powiatach, któreby miały za zadanie nie tylko ustalenie minimum niepodzielności, ale i nadzór nad niepodzielnością objektów w przyszłości. Gospodarstwa te winny być uprzywilejowane przy wymiarze podatku spadkowego, powinny istnieć przedzwiązki dla obejmujących gospodarstwa, szacowanie musiałoby być dokonywane na podstawie istotnej rentowności. Właściciele niepodzielnych gospodarstw musieliby dbać o wychowanie rodziny, mieliby ewentualny obowiązek utrzymania starych rodziców. Niedopuszczalność zadłużenia hipotecznego bez zgody ciała nadzorczego, niedopuszczalność zlicytowania nieruchomości, pewna redukcja podatku gruntowego i innych na nim opartych, winna umożliwić istnienie tych gospodarstw i zachęcać do ich posiadania.

Z ogólnej ilości około 3,300.000 gospodarstw, istniejących obecnie w Polsce, mogłoby wchodzić w rachubę co do wprowadzenia niepodzielności od 500 do 600 tysięcy.

Środki na spłaty rodzinne, potrzebne oczywiście dla rozrachunku z członkami rodziny, nie obejmującymi gospodarstwa, muszą być znacznie większe. Obecnie na ten cel przeznaczone kredyty, wynoszące sumy znikome, np. dla woj. wileńskiego 120.000 zł., dla poleskiego 60.000 zł., dla lwowskiego 160.000 zł., dla stanisławowskiego 80 tys. zł. — w żadnym wypadku nie są dostateczne. Poza tym potrzeba istnienia hipotek dla zaciągania takich pożyczek w wysokim stopniu utrudni korzystanie z nich. Należy rozważyć czy, jak to proponują niektórzy, możnaby oprzeć choćby w części kraju spłaty rodzinne o pożyczki długoterminowe w listach zastawnych, lokowanych na specjalnie dogodnych warunkach pod względem kursu w bankach państwowych, względnie w skarbie państwa. Może słuszniejszym i łatwiejszym do przeprowadzenia byłoby wprowadzenie składek przymusowych, oszczędności od każdego posiadacza gospodarstwa niepodzielnego, zbieranych przy pomocy Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, przez co znacznie by się uprościł i wymiar, skoro wszystkie gospodarstwa, posiadające budynki, znajdują się już w ewidencji tej instytucji, jak również i pobór. Nie potrzebowałoby to również wywoływania hipoteki.

Oczywiście, w okresie początkowym dotacja ze skarbu państwa w formie pożyczki na spłaty rodzinne musiałaby jeszcze mieć miejsce, w każdym razie w cyfrze o wiele znaczniejszej, niż przeznaczane obecnie 4 milony zł.

Spłaceni członkowie rodzin nie potrzebują być prowadzeni za rękę przez czynniki urzędowe, z pewnością sami znajdą drogę do miast, a w szczególności miasteczek. Wpłynąć to może znacznie na rozwój handlu, a przede wszystkim rzemiosła, wpłynie na rozbudowę małych miasteczek prowincjonalnych, na wzór naszych chlub w tej dziedzinie — małych miasteczek poznańskich, powstałych w znacznej mierze przez dopływ synów rodzin włościańskich.

Referat swój zakończył pos. Czapski silnym oświadczeniem, że Rzeczypospolita musi się zdecydować, w jakim kierunku chce iść, czy w kierunku zdrowych gospodarstw rolnych, czy też w kierunku drobienia bezustannego własności wiejskiej, którego ostatecznym etapem nieuniknienie być musi komunistyczny kolektyw.

Innego w tej sprawie zdania jest p. Karol Jerzmiński, w artykule swoim pt. „Cyprysy nad Wisłą", wydrukowa-

nym w Nr. 22. „Gospodarki Narodowej".

Cyprysem nad Wisłą — pisze p. Jerzmiński — byłoby przyjęcie przez Polskę niemieckiej koncepcji „Bauernstandu".

„Koncepcja stanowej organizacji włościaństwa oraz stanowego ruchu włościańskiego jest dziś za granicą bardzo modna i trudno jej odmówić w wielu wypadkach, lecz tylko za granicą, poważnego uzasadnienia. Koncepcja ta znalazła przymusową formę w postaci organizacji stanu włościańskiego na podstawie ustawy w Niemczech, dobrowolną zaś w wielu innych krajach, w których przy pomocy innych środków kultywowane są te same właściwie cele, co przez Reichsnährstand w Niemczech.

Punktem wyjścia jest stwierdzenie, że urbanizacja oraz uprzemysłowienie dezorganizują i niszczą życie wsi, co jest wysoce niekorzystne z punktu widzenia rozwoju społecznego i politycznego narodu. Miasta wyludniają wieś".

„Należy więc stworzyć, w interesie ogólnym narodu, takie warunki życia społeczno-gospodarczego, aby mogły one przeciwstawić się odpływowi ludności ze wsi do miast. Przeciwdziałanie więc odpływowi ludności ze wsi do miast posiada tu istotne znaczenie. Na wsi musi być za mało ludności, a nie za dużo".

„W Polsce jest za dużo od 4 do 8 milionów ludzi na wsi. Nadmiar ten musi być częściowo wchłonięty przez miasta. Mamy tu do czynienia z zagadnieniem przeludnienia, a nie wyludnienia wsi. Musimy powodować jak najsilniejszy ruch ze wsi do miast, a nie odwrotnie".

Wychodząc z powyższych założeń p. Jerzmiński dochodzi do następujących konkluzji:

„Normy prawne, organizujące stan włościański na zasadzie niepodzielności i dziedziczności (Erbhof) gospodarstw — dadzą zabieg formalny przy nieuregulowanej treści zagadnienia. W konsekwencji pogorszą stan rzeczy. Zamiast wpłynąć na unormowanie życia społecznego i politycznego kraju, nie rozwiązując na żadnym odcinku, w braku odpowiednich warunków gospodarczych, zagadnienia stabilizacji życia wsi, stworzą nowe kadry ludzi, wśród których będzie rozwijało się niezadowolenie społeczne oraz będą krystalizowały się tendencje burzenia, a nie stabilizacji ładu społecznego i politycznego w Państwie. Kadry te będą składały się z tych, którzy zbędni są obecnie na wsi, których obecnie nie może jeszcze wchłonąć miasto, a którzy w następstwie realizacji koncepcji organizacyjnej stanu włościańskiego, opartej o Erbhofy, będą musieli być wyrzuceni poza nawias życia wsi. Wyrzuceni — dokąd, gdy miasta nie będą ich jeszcze w stanie przyjąć?

Niezadowolenie społeczne tej kadry ludzi, zbędnych na wsi, jest dziś łagodzone możnością przeżycia, wyżywienia się na tych dzielących się drobnych, karłowatych gospodarstwach. Podzielność jest modulatorem niezadowolenia i wrzenia społecznego w Polsce. Co będą czynili ci, którym ta możność przeżycia zostanie odebrana?

Koncepcja organizacji „Bauernstandu" oraz koncepcja „Erbhofów" realizowana w Niemczech, wnosi pierwiastki konstruktywne do życia społecznego i politycznego narodu, jest czynnikiem wzmacniania tego życia. Realizowana u nas — byłaby czynnikiem osłabiania społeczeństwa i destrukcji. W naszych warunkach „marnowanie" majątku narodowego przez dzielenie gospodarstw, dające możność wyżycia, jest niestety, o wiele bardziej pozytywnym czynnikiem modulacji niezadowolenia społecznego, a przez to równowagi politycznej aniżeli „Erbhofgesetz". Stworzenie na-

tomiast pozorów organizacji stanu włościańskiego z pozostawieniem na boku sprawy podbudowy gospodarczej tej organizacji — będzie również chybione z punktu widzenia tych celów, które chciałoby się na tej drodze osiągnąć (chodzi o stabilizację życia wsi, a nie o pozory)."

Do powyższych argumentów przytoczonych za i przeciw niepodzielności gospodarstw wiejskich, dorzucić należy jeszcze jeden, mianowicie potrzeby obronności kraju. Ten postulat przemawia raczej za niepodzielnością

———

Ożywione posiedzenie Rady Miejskiej
Radni poruszają piekące bolączki Lwowa

(oema) W szereg interesujących, a nawet sensacyjnych momentów obfitowało wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej.

Posiedzenie zagaił prez. miasta dr. Ostrowski, po czym na wniosek prezydenta radni uczcili przez powstanie pamięć zmarłego radnego, ś. p. dr. Łodziaka.

Po załatwieniu szeregu spraw merytorycznych, a więc zamiany parcel, nabycia pastwisk i innych drobniejszych transakcyj, głos zabrał r. ks. Żak, który zreferował sprawy poboru dodatków komunalnych do państwowych opłat od wyrobu i sprzedaży spirytusu i drożdży. Dodatek uchwalono na rok 1937 w dotychczasowej wysokości.

Następny mówca zreferował rzecz nader zawiłą. Mianowicie chodziło o dodatek komunalny od podatku państwowego od nieruchomości, który uchwalono w wysokości 90 proc. podatku państwowego na terenie dawnego Lwowa, a na obszarze gmin przyłączonych w wysokości 40 proc. z tym, że w dodatku gminnym mieści się już 10-procentowy udział samorządu wojewódzkiego.

Na wniosek r. Błażyńskiego uchwalono, że na obszarze m. Lwowa będzie się ściągać dodatek od państwowego podatku za cenę wykupna świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych. W sumie będzie to wynosiło 25 proc. ceny wykupna tych dokumentów, przy czym w cyfrze tej zamyka się już 10 proc. na rzecz samorządu wojewódzkiego.

Uchwalono też zgodnie z wnioskiem r. Polakowej przyjąć do wiadomości sprawę zaciągnięcia pożyczki w wysokości 20.000 zł. Pieniądze z pożyczek zostaną użyte na budowę bursy dla głuchoniemej młodzieży.

Radny dr. Rucker omówił sprawę zaciągnięcia w Funduszu Pracy pożyczki w kwocie 300.000 zł. na roboty publiczne.

W tym momencie obrad w senną atmosferę posypały się sensacje. Napięta atmosfera sali obrad wyładowuje się w szeregu interpelacyj.

Najcięższe działo wytacza r. Hausner, który, nawiązując do poruszanej już przez „Dziennik Polski" likwidacji względnie przeniesienia Dyrekcji Ceł ze Lwowa, zgłasza w tej sprawie wniosek nagły. Interpelator zaznaczył, że zamierzone przeniesienie Dyrekcji Ceł jest li tylko dalszym ciągiem bezwzględnej polityki centralistycznej, która zubaża i rujnuje nasze miasto. W związku z tym, r. Hausner wzywa Zarząd miasta do energicznego sprzeciwu i skutecznej interwencji u czynników centralnych o zmianę wspomnianej decyzji oraz bardziej przychylne nastawienie do spraw gospodarczych Lwowa.

Na drugą z kolei interpelację r. Janellego w sprawie budowy szkół powszechnych odpowiedział wiceprez. Weryński, wyjaśniając, że w szczupłych ramach budżetu gminnego zrobiono bardzo wiele, budując trzy nowe szkoły oraz remonując szereg starych szkół.

Prez. dr. Ostrowski odpowiedział na interpelację r. Skalaka i tow. w sprawie likwidacji Miejskich Zakładów Aprowizacyjnych. Wyjaśnił mianowicie, że z 22 zlikwidowanych sklepów 13 sklepów M. Z. A. sprzedano dotychczasowym sklepowym, 3 zakupiła Spółdzielnia „Jedność", 2 pozostawiono jako mleczarnie, zaś całkowicie zlikwidowano 4 sklepy z powodu braku reflektantów.

Likwidacja nastąpiła na skutek nierentowności sklepów, a to z powodu wyższych aniżeli w sklepach prywatnych kosztów administracyjnych. Dalszej likwidacji M. Z. A. nie przeprowadza. Kontrolę szczegółową z lat ubiegłych przeprowadza obecnie Komisja rewizyjna Rady Miejskiej.

Z ważniejszych wniosków nagłych uchwalono wniosek r. Brzeskiego o podniesieniu Funduszu Inwestycyjnego, by zapobiec bezrobociu.

Prezydium przyjęło również interpelację r. Janellego w sprawie pożyczek bezterminowych dla emerytowanych pracowników gminy i przedsiębiorstw gminnych.

Z kolei na wniosek r. Skalaka Rada Miejska uchwaliła przez aklamację nazwać nową ulicę równoległą do ul. Bilińskich (przecięcie ul. Kętrzyńskiego do Gródeckiej) wzdłuż wschodniego skrzydła nowego gmachu Z. Z. K. ulicą Ignacego Daszyńskiego.

Ponadto w czasie wczorajszego posiedzenia r. Brzeski imieniem Polskiego Klubu Radzieckiego złożył oświadczenie w sprawie głośnego bojkotu politycznego, stosowanego przez wspomniany Klub w stosunku do Klubu Żydowskiego, w związku z niebywałym zachowaniem się radnych żydowskich podczas uchwalania przez Radę Miejską wniosku o przemianowanie ul. Murarskiej na ul. Czesława Mączyńskiego. Ponieważ Klub Żydowski, widząc fatalną dla siebie sytuację, złożył deklarację, że nie miał zamiaru obrażać symbolu Obrony Lwowa, przez co dał satysfakcję obrażonym uczuciom całego naszego miasta, przeto r. Brzeski oświadczył, że Polski Klub Radziecki zaprzestaje bojkotu politycznego wobec radnych żydowskich.

Po wyczerpaniu wszystkich emocjonujących spraw, przewodniczący zamknął posiedzenie.

Następne posiedzenie Sejmu około 15 bm.

Warszawa, 3 12. (Tel. wł. — s. b.) Następne plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie około 15. b. m. P. Marszałek Sejmu Car prosił wszystkich przewodniczących Komisyj, aby przygotowali projekty ustaw wniesionych przez rząd w tym roku znacznie wcześniej niż w poprzednich sesjach. Te wcześniejsze wniesienia szeregu projektów ustaw do Sejmu przez rząd są dla Komisji sejmowych ogromnym ułatwieniem w pracy, — gdyż Komisje te mogą odrazu przystąpić do rozpatrzenia projektów i przygotowania ich na posiedzeniach plenarnych.

W okresie przed Bożym Narodzeniem ma odbyć się jeszcze drugie posiedzenie plenarne Sejmu, przypuszczalnie jeszcze około 22 bm.

Warszawa, 3 12. (Tel. wł. — s. b.) Dziś odbyły się posiedzenia poszczególnych Komisyj sejmowych, na których ukonstytuowały się prezydia tych Komisyj. W Komisji Spraw Zagr. przewodniczącym został wicemarszałek Schaetzel, wiceprzewodniczącym poseł Sarzyński i sekretarzem pos. Goetz-Okocimski.

Komisja Zdrowia wybrała na przewodniczącego pos. Krawczyńskiego, na wiceprzewodniczących pp. Nowaka i Snopczyńskiego, na sekretarza pos. Kuklińskiego. Na posiedzeniu tej Komisji przewodniczący pos. Krawczyński poświęcił kilka słów wspomnienia b. przewodniczącemu tej Komisji ś. p. pos. Dohnelowi, a członkowie Komisji uczcili jego pamięć przez powstanie i jednominutową ciszę.

W Komisji Wojskowej przewodniczącym został wicemarszałek Miedziński, wiceprzewodniczącym pos. Duch, sekretarzem pos. Kolbusz. W Komisji skarbowej wybrano na przewodniczącego pos. Światopełk - Mirskiego, na wiceprzewodn. pos. Jezanisa, na sekretarza pos. Szymanowskiego. Komisja regulaminowa: przew. pos. Brzęk-Osiński, wiceprzew. pos. Zakrocki, sekr. pos. Kopec. Komisja rolna: przewodniczący pos. Kielak, wiceprzew. pos. Łubieński, sekr. pos. Wanke. Komisja przem. - handl.: przew. pos. Sowiński, wiceprzew. pos. Sikorski, sekr. pos. Szusowski. Komisja oświatowa: przewodn.: pos. Pochmarski, wiceprzewodniczący pos. Drozd - Gierymski, pos. Hoffman. Komisja pracy: przewodn.: pos. Madeyski, wiceprzew. pos. Waszkiewicz, sekr. pos. Mróz. Komisja prawnicza: przew. wicemarsz. Podoski, wiceprzew. pos. Kroebl, sekr. pos. Hoppe.

Na posiedzeniu ukonstytuowała się jednocześnie podkomisja do spraw obligacyjnych w składzie pp. Podoski, Sioda, Olszewski i Gauze.

Komisja Komunikacyjna: przewodn. pos. Starzak, wiceprzew. pos. Wielhorski, sekr. pos. Olowiński. Komisja adm.-samorządowa: przewodn. pos. Duch, wiceprzew. pp. Koebl i Długosz, sekr. pos. Michałowski. We wszystkich tych Komisjach dokonano jednocześnie przydziału referatów.

Na posiedzeniu popołudniowym Komisji budż. przydzielono referaty preliminarza budż. na r. 1937-38.

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł. — s. b.) W ciągu trzeciej dekady listopada zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 3,3 mil. zł. do 379,0 mil. zł.. stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zaś po większył się o 2,0 mil. zł. do 25,2 mil.

Suma wykorzystanych kredytów powiększyła się o 16,3 miln. zł. do 817,8 miln. zł. przy czym portfel wekslowy wzrósł o 15,5 miln. zł. do 687,3 miln. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 9,0 miln. zł. do 22,3 miln. zł., natomiast stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami — zmniejszył się o 8,2 miln. zł. do 108,2 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 6,1 miln. zł. do 43,5 miln. zł. Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy spadkowi, pierwsza o 10,6 miln. zł. do 176,6 miln. zł., druga zaś o 0,5 miln. zł. do 333,5 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 31,0 miln. zł. do 221,2 miln. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — wzrósł o 36,6 miln. zł. do 1.032,4 miln. zł. Pokrycie złotem wynosi 32,85 proc. Stopa dyskontowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawowych 6 procent

---

Katastrofa górnicza w Mysłowicach

Katowice, 3. 12. (PAT) Wczoraj wieczorem wydarzyła się katastrofa górnicza w podziemiach kopalni Mysłowice. Z nieustalonej na razie przyczyny złamał się filar na poziomie 135 m, w następstwie czego 4 górników zostało zasypanych węglem. Wszczęto natychmiast akcję ratunkową, w rezultacie której 2 zasypanych wydobyto żywych, aczkolwiek rannych, dwu pozostałych poniosło śmierć. Ofiarami katastrofy są Józef Barcik i Wilhelm Marzec. Zwłoki zabitych po wydobyciu na powierzchnię umieszczono w kostnicy, zaś rannych przewieziooo do szpitala. Życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Kompromitujące wystąpienie sowieckiego dygnitarza

Ryga, 3. 12. (PAT) Poseł sowiecki w Rydze złożył wczoraj wizytę łotewskiemu ministrowi spraw zagr. Munstersowi i oświadczył, że mowa członka biura politycznego i kierownika leningradzkiej organizacji partii komunistycznej Zdanowa, według tekstu oficjalnego, nie zawiera żadnych ustępów, które mogłyby być traktowane jako napastliwe pogróżki pod adresem Łotwy. Min. Munters przyjął tę deklarację z zadowoleniem do wiadomości.

Przypomnieć należy, że przemówienie Zdanowa zawierało groźbę interwencji armii czerwonej w państwach bałtyckich. Wrażenie tej mowy w krajach bałtyckich było jak najgorsze. Rząd sowiecki, chcąc zatuszować kompromitujące wystąpienie Zdanowa, wstrzymał na 24 godziny publikację jego przemówienia w prasie, po czym ogłosił tekst oficjalny tej mowy, w którym opuszczone zostały drażliwe ustępy.

Nie pomagają czerwonym i sowieckie tanki

Sevilla, 3. 12. (PAT) Gen. Queipo de Llano w przemówieniu, wygłoszonym przez radio, oświadczył, że podczas wczorajszych starć pod Madrytem powstańcy zdobyli 9 tanków produkcji sowieckiej. Na odcinku Pozuelo posunięto się o 3 klm. naprzód. Kolumna wojsk powstańczych, która wyruszyła z Carabanchel osiągnęła brzegi rzeki Manzanares. Na odcinku Pinto Valademaro odparto atak wojsk rządowych.

Samoloty powstańcze bombardowały wczoraj stolicę o godz. 9 rano. W kilku miejscach nad miastem ukazały się słupy dymu, świadczące o powstaniu pożarów.

Salamanca, 3. 12. (PAT). Według komunikatu głównej kwatery powstańczej, ataki wojsk rządowych pod Teruel zostały odparte. Na froncie Santander powstańcy wzięli 38 jeńców i 1 tank. Straty wojsk rządowych na tym odcinku wyniosły 500 zabitych.

W prowincji Alava, wojska powstańcze kontratakowały nieprzyjaciela, zadając mu ciężkie straty.

Na froncie madryckim wszystkie ataki wojsk rządowych zostały odparte. Strącono 3 samoloty nieprzyjacielskie, 3 inne samoloty zostały strącone na odcinku Talavera. Samoloty powstańcze bombardowały objekty wojskowe w okolicy Madrytu, Santander i Vittoria.

KONFLIKT KONSTYTUCYJNY W ANGLII PRZECIĄGA SIĘ

Paryż, 3. 12. (Tel. wł.) W kołach politycznych zaznaczają się pewne obawy, aby konflikt konstytucyjny w Anglii nie przeciągnął się i tym samym nie wywołał niekorzystnych następstw politycznych.

Korespondenci londyńscy wielkich paryskich dzienników informacyjnych zaznaczają, iż poza sprawą małżeństwa króla konflikt, jaki ujawnił się między królem a Baldwinem i rządem, może mieć w pewnym stopniu podłoże polityczne, a nawet społeczne. Dzienniki stwierdzają, że król Edward VIII chce odgrywać samodzielną rolę polityczną, czego dowodem miałaby być jego ostatnia podróż po Morzu Śródziemnym. Król starał się poza tym wywierać nacisk na rząd w sprawie dozbrojenia Anglii. Niektórzy korespondenci zaznaczają, że ostatnia podróż króla do ośrodków bezrobocia w wyniszczonej Walii była pewnego rodzaju demonstracją przeciw rządowi, który tę sprawę zaniedbał.

Giełda paryska nie poszła za przykładem giełdy lindyńskiej i nie zareagowała na pogłoski o możliwym przesileniu konstytucyjnym w Anglii. Niektóre papiery nawet zwyżkowały.

Paryż, 3. 12. (Tel. wł.) Agencja Havasa donosi z Londynu: Wewnętrzna sytuacja polityczna, wytworzona w Anglii przez groźbę przemyślenia rządowego i dynastycznego odbiła się nader niekorzystnie na giełdzie pieniężnej. Popyt był bardzo niewielki i pomimo pomyślnej sytuacji gospodarczej kraju ujawniła się tendencja zniżkowa. Koła giełdowe oczekują niecierpliwie na rozwiązanie kryzysu, spodziewając się, że nastąpi ono w najbliższej przyszłości.

Londyn, 3. 12 (Tel. wł.) Ag. Reutera donosi: Ks. Jorku odył dziś rozmowę z królową-wdową Marią. Książę i księżna Jorku odwołali dzisiaj swe wizyty.

Sinclair, przewódca opozycji liberalnej, konferował dziś z premierem Baldwinem. Również sir John Simon odbył 2-godzinną rozmowę z premierem. Jak wiadomo, sir John Simon jest wybitnym znawcą prawa konstytucyjnego.

KOMUNIKAT ŚNIEGOWY DLA SPORTÓW ZIMOWYCH Z DNIA 3. 12. BR.

Warunki narciarskie dobre jedynie w wyższych partiach Tatr (powyżej 1300 m). najlepsze w okolicy Kasprowego Wierchu. Możliwe warunki są również w szczytowych partiach Beskidu Śląskiego, Wysokiego (zwłaszcza w grupie Pilska), w Gercach oraz w Beskidzie sądeckim, jednak dopiero powyżej 800 m. Na podejściach śniegu mało. Śnieg ma charakter puchu świeżego lub zsiadłego. W środkowej i wschodniej części Karpat na razie śniegu mało. W poszczególnych miejscowościach notowano: 145 cm. na Kasprowym Wierchu, 44 cm. na Hali Gąsienicowej, 40 cm. na Hali w Dolinie 5-ciu Stawów, 31 cm. na Hali Chochołowskiej, 45 cm. na Baraniej Górze, po 30 cm. na Stożku i Równicy, 16 cm. w Szczawnicy, 20 na Jaworzynie, 9 w Krynicy, oraz 12 cm. na Zaroślaku pod Howerlą.

Wicem. Głuchowski we Lwowie

W dniu wczorajszym w przejeździe ze Stanisławowa do Warszawy bawił we Lwowie I-szy wiceminister spraw wojskowych, gen. Głuchowski.

Gen. Samsonovici odwiedzi Polskę

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł. — s. b.) W najbliższym czasie jeszcze w pierwszej połowie grudnia, spodziewany jest przyjazd do Polski szefa sztabu głównego wojska rumuńskiego generała dywizji inspektora armii Samsonovici. Przybędzie do Polski na zaproszenie naszego szefa sztabu głównego p. gen. Stachiewicza.

Tylko 7.240...

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł. — s. b.) W pierwszych 7 miesiącach 1936 r. do Palestyny przybyło ogółem 18.610 imigrantów żydowskich, podczas gdy w tym okresie r. 1930 przybyło 35.637. W tym okresie przybyło z Polski 7.240 osób, a w r. 1935 — 16.388.

Nie potrafią uczcić nawet majestatu śmierci

Mor. Ostrawa, 3. 12. (PAT) Cenzura czeska skreśliła w sztuce teatralnej „Porucznik I. Brygady" ustęp następującej treści: „Obywatele, wznieśmy okrzyk na cześć tego, który Polskę ponad wszystko ukochał i czynami całego życia tego dowiódł. Niech żyje Józef Piłsudski".

W związku z tym organ ludności polskiej w Czechosłowacji „Dziennik Polski" pisze: „Dygnitarze wielkich mocarstw w krypcie na Wawelu chylą czoła przed trumną Pierwszego Marszałka Polski, a cenzor w czeskim Cieszynie skreśla ustęp, w którym wyraża się hołd Jego pamięci podczas gry scenicznej".

Przywódca opozycji solidaryzuje się z prem. Baldwinem

Londyn, 3. 12. (Tel. wł.) Organ opozycyjnej Labour Party „Daily Herald" ogłasza dziś artykuł o zatargu konstytucyjnym. Artykuł „Daily Herald" przypomina oświadczenie w tej sprawie najbardziej konserwatywnych dzienników.

Kryzys konstytucyjny jest wielkiej doniosłości. Powstał pomiędzy królem i gabinetem — pisze „Daily Herald".— Gabinet stanął na stanowisku, że decyzje, które byłyby sprawą osobistą prywatnego obywatela, nabierają publicznej wagi, gdy chodzi o króla. Dla tych powodów — pisze „Daily Herald" — król winien wziąć pod uwagę zalecenia ministrów. Kryzys, jaki powstał pomiędzy osobistymi pragnieniami króla a jego oficjalną rolą i odpowiedzialnością, stawia przed nim wielkie obowiązki. W okresie kryzysu międzynarodowego przez podporządkowanie się swym obowiązkom konstytucyjnym przez wzięcie pod uwagę rady swych demokratycznie obranych ministrów w sprawach publicznych i prywatnych, mających wpływ na dobro państwa, król dać może dowód, iż Wielka Brytania w dalszym ciągu kroczy spokojnie po drodze wolności i porządku. Naród ufa, że król nie zawiedzie pod tym względem — kończy naczelny organ „Labour Party".

Nie ulega wątpliwości, że słowa „Daily Herald" inspirowane są przez przewódcę opozycji posla Attlee, który w ten sposób daje wyraz swej solidarności z premierem Baldwinem i potwierdza informacje, że w razie gdyby rząd Baldwina ustąpił, nie przyjmie on z rąk króla misji tworzenia nowego gabinetu w trakcie obecnego kryzysu.

Perypetie małżeńskie p. Simpson

Londyn, 3. 12. (Tel. wł.) Pani Simpson, którą król Edward VIII pragnie poślubić, jest Amerykanką, Bessie Warfield primo voto, pani Spencer secundo voto. Pani Simpson liczy obecnie 41 lat. Urodziła się w Baltimore i pochodzi ze znanej rodziny baltimorskiej. Ojciec jej spokrewniony był z jednym z gubernatorów stanu Maryland, który nosił to samo nazwisko.

W r. 1916 licząca lat 20 Wally — jak ją nazywają w gronie przyjaciół — poślubiła w Baltimore młodego porucznika lotnika Spencera, przydzielonego do amerykańskiej marynarki wojennej. Małżeństwo to jednak nie było szczęśliwe i w r. 1925 uległo rozwiązaniu. Pani Spencer jako rozwódka wyjechała do Europy i w r. 1928 poznała w Londynie znanego w kołach towarzyskich Ernesta Simpsona, b. oficera gwardii angielskiej, absolwenta amerykańskiego uniwersytetu w Harwardt, który był maklerem na giełdzie zbożowej. Simpson, który był wówczas żonaty ze znaną pięknością amerykańską Dorotą Parsons, rozwiódł się z pierwszą żoną i wr. 1928 poślubił ówczesną panią Spencer.

Z księciem Walii p. Simpson zetknęła się po raz pierwszy przed 3-ma laty. Małżeństwo z Ernestem Simpsonem uległo rozwiązaniu przed miesiącem dnia 27 października w Ipswich, ale według angielskiego ustawodawstwa rozwodowego zatwierdzenie rozwodu następuje po 6 miesiącach. W chwili obecnej więc król Edward nie może jeszcze poślubić pani Simpson. Bliska przyjaźń z królem trwała już przeszło dwa lata. Wally Simpson uchodzi za czarującą i dowcipną kobietę o wielkich zaletach towarzyskich. Jest ona przystojną, nie wysoką i smukłą brunetką, zawsze doskonale ubraną. Jej ulubionym zajęciem jest ogrodnictwo i sztuka kulinarna. Znaną jest rzeczą, że z zamiłowaniem gotuje ona sama potrawy dla gości, odwiedzających ją, m. in. i dla króla. Ani z pierwszego, ani z drugiego małżeństwa pani Simpson dzieci nie posiada.

Wzruszający dar ociemniałych żołnierzy

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł. — s. b.) Związek ociemniałych żołnierzy R. P. (ul. Hoża nr. 1) na apel Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych Marszałka Śmigłego-Rydza, uważając apel ten za rozkaz, złożył na ręce Pana Ministra Spraw Wojsk. zamówienie na 200 sztuk masek gazowych dla armii polskiej.

Skierowując to pierwsze zamówienie, Związek zaznacza, że w myśl uchwały IX Zjazdu delegatów Związku ociemniałych żołnierzy R. P., odbytego w Muszynie z okazji poświęcenia Domu im. Marszałka Piłsudskiego, dążyć będzie do takiego wykonania zamówienia, aby dla ociemniałego inwalidy wojennego przypadła jedna maska (Związek liczy 700 członków). Szlachetność tych dążeń tym większą przedstawia wartość. gdy zważymy, że ludzie ci z powodu tak ciężkiego kalectwa zostali niejako usunięci poza nawias spraw bieżących. Tymczasem jest przeciwnie: inwalidzi ociemniali czują się nadal żołnierzami, gotowymi na rozkaz Wodza do daleko idącej ofiary przez zrozumienie doniosłości celu, jak o tym świadczy ofiara powyższa — sprzęt, z którego braku nie jeden z nich stracił na wojnie wzrok.

Polska zatrzymuje srebrny medal olimpijski

W czwartek późnym wieczorem prezes Polskiego Związku Jeździeckiego pułk. Brochwicz-Lewiński otrzymał depeszę od przewodniczącego polskiej delegacji na kongresie Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej gen. Grzmot Skotnickiego, z której wynikało, że Międzynarodowa Federacja Jeździecka uchyliła decyzję jury d'appel na Olimpiadzie, odbierającą zdobyty srebrny medal olimpijski na konkursie militari w Berlinie.

Na mocy tej decyzji Polska ostatecznie zatrzymuje srebrny medal olimpijski i drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji olimpijskiego wszechstronnego konkursu ujeżdżania.

Decyzja Międzynarodowej Federacji, której szczegóły nie są jeszcze znane, jest niewątpliwym dużym sukcesem naszej delegacji na kongresie.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Zachmurzenie naogół umiarkowane, miejscami zanikające opady, zwłaszcza na południu i wschodzie kraju. Na nizinach lekki, w górach umiarkowany mróz. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i wschodnie.

Apel do P. T. Czytelników

Św. Mikołaj powodowany nakazem chwili, polecił wszystkim mieszkańcom Lwowa i prowincji, dokonywania stale wszelkich zakupów we firmach chrześcijańskich. W szczególności poleca firmę **JÓZEFA NOWAKA** przy pl. Mariackim 6, która zgromadziła na składzie bogaty wybór ostatnich nowości, w dziale bluzek wełnianych, pulowerów, sweterków i kamizelek damskich i męskich.

Poza tym znajdą wszyscy olbrzymi wybór przepięknych chustek, pończoch, rękawiczek, krawatów i szali dla pań i panów. — Bielizna damska i męska posiada już od szeregu lat przodującą markę, tak pod względem wykwintnego wykonania, dobrego, właściwego kroju i dobroci materiałów.

Śpieszcie więc wszyscy, tak Panie jak i Panowie do firmy **JÓZEFA NOWAKA przy pl. Mariackim 6**, gdzie zakupów dokonacie nietylko dobrze i tanio, ale przy tym spełnicie obowiązek obywatelski, popierając firmę chrześcijańską.

Zebranie emerytów kolejowych

W dniu 24 ub. m. odbyło się w lokalu Z. K. P. przy ul. Szeptyckich 43 dla omówienia i przedstawienia obecnego stanu sprawy emerytalnej zebranie emerytów kolejowych, zwołane przez lwowski Oddział Emerytów Z. K. P.

Na zebranie to przybyli też zaproszeni przez ten Oddział Delegaci Polskiego Towarzystwa Emerytów Pracowników Państwowych we Lwowie. — Zebranie otworzył prezes Oddziału Eemerytów Z. K. P. p. Krawczyk, który przedstawił pokrótce przebieg konferencji odbytej przez delegatów Polskiego Towarzystwa Emer. Prac. Państwowych wspólnie z delegatami emerytów wojskowych i kolejowych w sobotę, dnia 21 listopada b. r. z pp. Senatorami i Posłami Małopolski Wschodniej. — Następnie b. poseł Dolanowicz złożył szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów wszystkich zrzeszeń emerytalnych, jaki odbył się w Krakowie w dniu 22 listopada 1936 r. i z dotychczasowych wyników prac, oraz wysiłków Międzynarodowego Komitetu około sprawy emerytalnej oznajmiając, że Rząd chce uchylić dekret przez nałożenie na emerytów nowego obciążenia we formie dalszej 10 proc. obniżki emerytur, co nie tylko nie naprawiłoby krzywdy, wyrządzonej emerytom tym dekretem, lecz w wielu wypadkach byłoby dla nich nowym dalszym obciążeniem.

Dla dalszego prowadzenia sprawy wybrano na tym Zjeździe wspólną delegację główną, do której powołano delegatów wszystkich dzielnic i Związków. Na zjeździe tym przyjęto też i uchwalono wspólną rezolucję, której najważniejszym punktem jest to, iż uchylenie dekretu z listopada 1935 r. winno nastąpić bez jakiegokolwiek uszczuplenia dotychczasowych praw, nabytych na podstawie obowiązujących poprzednio ustaw emerytalnych i bez żadnej za to rekompenzaty ze strony emerytów.

Odczytaną przez p. Dolanowicza rezolucję przyjęli zebrani długotrwałymi oklaskami. W dalszej dyskusji zabrał głos prezes Polskiego Towarzystwa Eemer. Pracowników Państwowych we Lwowie dyr. Bełzowski i w treściwym przemówieniu wskazał na błędy polityki rządu. W przemówieniu swoim zaznaczył p. Bełzowski, że walcząc o nasze prawa walczymy o praworządność w Państwie, gdyż dekret emerytalny złamał prawa przez emerytów dobrze nabyte.

W imię tej praworządności emeryci będą i muszą walczyć wytrwale dalej aż do zwycięstwa. Z kolei emarytowany sędzia apel, dr. Hut przedstawił bardzo szczegółowo cały przebieg dotychczasowej akcji i uchylenie dekretu emerytalnego od jej początku aż do chwili obecnej, wskazując przy tym wielokrotnie na niezwykle ciężkie i trudne warunki pracy delegacji. Imieniem zaproszonych delegatów przemówił wreszcie delegat emerytów wojskowych płk. w st. sp. p. Kawecki, wskazując na położenie w jakim skutek wielokrotnych obniżek emerytur i w następstwie dekretu z listopada 1935 r. znalazło się wielu emerytowanych oficerów, z których wielu mieszka obecnie w suterynach i aby utrzymać siebie i rodzinę na powierzchni życia pracuje w charakterze dozorców, stróżów nocnych i t. p.

Przemówienie wszystkich trzech delegatów Polskiego Towarzystwa Emer. Prac. Państwowych nagradzano każdorazowo oklaskami. Po tych przemówieniach przewodniczący Zebrania p. Krawczyk złożył podziękowanie pp. delegatom za wygłoszenie referatów, a dziękując jeszcze raz tak im, jak i wszystkim zebranym za przybycie rozwiązał Zebranie.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

BOJERY

Na wielkiej, gładkiej i sinej powierzchni Naroczy zastygła woda. Zamarła, dała się skuć zimnej obręczy lodów. Na brzegach sterczą smutne, białoszare wiechcie drzew bezlistnych, dumające nad utraconą zieloną krasą. Zima.

Wieczorami zlatują się wronie chmary i krążą i sejmikują, wróżąc mrozy okrutne... Nocami schodzą się rybaki i świecą smolnym łuczywem i stukają bodorami w cienki lód przerębli... W dzień jeziorne brzegi i puste i smutne..

Szarotą swą jeszcze większą samotnię zwabiają, a odstraszają zwykłych sobie — ludków. Taka to była Narocz, choćby jeszcze trzy lata temu. Potem podcięto gonne kolumny drzew i powstał zbity z bierwion budynek. I znów cisza nastała.

Przyszła zima. Od brzegu, gdzie stoi budynek, pobiegły na śnieżnym puchu jakieś ślady proste i długie. Potem pobiegły i drugie i trzecie, aż cały lód się nimi zapełnił.

Budynek zaroił się gośćmi z dalekich stron, cichej naroczańskiej okolicy niezwyczajnych. Wesołe twarze, hałas i śpiew. Młodość.

— Przyjechali na te niby „bujery"— mówią okoliczne chłopy.

— Ee, jakiś tam „szport" tych panów z miasta.

Ale później aż stęknęli w zgodnym podziwie, gdy z prostych płozów wykwitnęły ku górze żaglne skrzydła, wiatr dmuchnął i już wszystko zniknęło w śnieżnej kurzawie.

To bojery. Lodowe jachty. Latoś jachting, król sportów, wspaniałomyślnie użycia żeglarzom swych rozkoszy. Ale co robić zimą, gdy wszystko zamarzłe i martwe? Gdy pochowane jachty wiosny czekają? Wtenczas żeglarz stęskniony uderzenia wiatru jedzie na bojery.

Pewnie, to nie to, co ten prawdziwy, morski i letni jachting. Ale żeglarz, który żadnego innego sportu, poza jachtem nie uzna, (przypuśćmy, że taki jest) gdy raz pozna bojery, już będzie później przez całe życie ich wyznawcą.

Nasze lwowskie spojrzenia pełne są morskiej zadumy. Bo Lwów. to taka wielka muszla, o której brzegi stale szum morza przebija. I to jest tajemnica powodzenia morskiej idei we Lwowie. To jest także powodem szybkiego rozwoju i krzepnięcia takiej organizacji, jak Akademicki Związek Morski. Ruchliwość AZM-u nie jest sztuczna, lub pobudzana jakąś pożywką. Wypływa ona ze serc naszych i jest wspaniałym dowodem opanowania młodego społeczeństwa przez morze.

Lecz cóż?... Morze dla nas na pół roku zastygło. Tam, gdzie kołysały się nasze jachty, tam z dnia na dzień tężeje opoka lodowa.

Co mamy więc robić?

Jedźmy na bojery nad Narocz!

Obóz trwa od 28. 12. 1936 do 10. 1. 1937 i kosztuje 45 zł.

Innych informacyj o o-cim obozie ślizgów lodowych nad Naroczą udziela Akademicki Związek Morski R. P., Oddział Lwów, ul. Senatorska 6, w poniedziałki, środy i piątki od godziny 19 do 20.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 4 grudnia

Belgi belgijskie 89.93 — 89.50, dolary amerykańskie 5.31 — 5.28, dolary kanadyjskie 5.30 i pół — 5.27 i pół, floreny holenderskie 289.90 — 288.20, franki francuskie — 24.82 — 24.68, franki szwajcarskie 122.30 — 121.50, funty angielskie 26.11 — 25.95, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.80 — 17.40, korony duńskie 116.59 — 115.75, korony norweskie 131.13 — 130.15 korony szwedzkie 134.63 — 133.65, liry włoskie 25.20 — 24.70, marki fińskie 11.53 — 11.00, szylingi austriackie 94.00 — 93.00, — marki niemieckie srebrne 122.00 — 116.00.

AKCJE

Bank Polski 108.00, Lilpop 14.00, Norblin 61.00, Ostrowiec 28.00, Starachowice 34.00.

Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja nie notowana, serie pierwszej emisji 83.00, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 64.50 serie 80.00, 5 proc. poż. konwersyjna 50.00, drobne, 6 proc. poż. dolarowa 65.00, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 46.50 — 46.25 — 46.50. poż. stabilizacyjna 468.00 — 468.00, drob ost. i kupon 68.56.

Tendencja dla pożyczek utrzymana.

DEWIZY

Belgia 89.75 — 89.93 — 89.57, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 289.20 — 290.90 — 288.50, Kopenhaga 116.30 — 116.59 — 116.01, Londyn 26.04 — 26.11 — 25.97, N. Jork czeki 5.30 i pięć ósmych — 5.31 i siedem ósmych — 5.29 i trzy ósme, N. Jork kabel 5.30 i trzy czwarte — 5.32 — 5.29 i pół, Oslo 131.13 — 130.47, Paryż 24.76 — 24.82 — 24.70, Praga 18.76 — 18.81 — 18.71, Sztokholm 134.30 — 134.63 — 133.97, Zurych 122.00 — 122.30 — 121.70, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan — 28.02 — 28.12 — 27.92, Helsinki 11.53 — 11.47, Montreal 5.31 — 5.28 i pół.

Tendencja mocniejsza.

LONDYN. N. Jork 490 i siedem szesnastych, Paryż 105.15, Mediolan 93.18, Belgia 28.99, Zurych 21.33 i pół, Amsterdam 901 i jedna czwarta, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.18 i pół.

PARYŻ. N. Jork 21.44 i pół, Londyn — 105.15 i pół, Mediolan 113.00, Belgia 362 i trzy czwarte, Berlin 864.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w życie, jęczmieniu pszenicy, owsie, mące. Pszenica, żyto, jęczmień obniżyły się w cenie. Tendencja naogół zniżkowa, usposobienie ożywione. — Ceny loco wagon Lwów: pszenica jednol. czerw. 23.25—23.50, zbior. czerw. 22.75—23, jednol. biała 23—23.25, zbior. biała 22.50—22.75, żyto standart I. 18.50—18.75, II. 18.25—18.50, jęczmień jednol. 21—21.25, przemiałowy 20.25—20.50, pastewny 19.50—19.75. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:	
mleka pełnego na miarę	9—22 gr.
mleka w but. z dost. do domu	—26 gr.
śmietany kwaśnej	00—1.20 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80 zł.
Za 1 kilogram:	
masła deserowego z bloku	3.20—3.40 zł.
masła stołowego	3.00—3.20 zł.
masła kuchennego	2.80—3.00 zł.
za 1 kopę jaj powyżej 50 gr.	5.70—6.00 zł.
za 1 kopę jaj poniżej 50 gr.	4.80—0.00 zł.

JÓZEF BIENIASZ 73

WILKI WYJĄ

POWIEŚĆ

Istotnie żaden z wilków nie ośmielił się podejść zbyt blisko ku nigdy niewidzianym przedmiotom o kolorze mocno denerwującym. Gromada stała jak wryta, porozumiewając się wzrokiem i pomrukiem. Wszystkich ślepia skierowały się na herszta, ale i on stał zamyślony, bezradny. W całym swoim życiu nie widział nic podobnego. Nawet dwułapy przyjaciel, od którego się tyle nauczył, nie pokazywał mu nigdy takich przedmiotów. Furkocące skrawki przypominały ubiór Magdy, od której w czasie szczeniactwa zaznał dużo krzywdy. Niewątpliwie i owe przedmioty były czymś groźnym i dla wilczej skóry szczególnie niebezpiecznym, skoro je tutaj umieszczono. Istoty dwułape nie czyniły nic, coby nie było zdradziecką pułapką na wilczy naród.

Zakomunikowawszy gromadzie swą o tym opinię, ruszył pierwszy naprzód wzdłuż kolistej linii flader i szukał wyjścia. Po chwili znalazł niewielką przestrzeń, wolną od podejrzanych chorągiewek. Już miał dać susa i wypaść na pola, pociągając resztę, gdy huknął strzał, po którym jeden z towarzyszów zwali się z łap, piszcząc jak szczeniak. Hultaj spostrzegł niebezpieczeństwo i cofnął się przezornie z bandą do lasu.

Nie upłynęło i pół godziny, jak gromada strzelców, rozrzucona sierpem, ustawiła się na linii flader. Z tyłu podniosła się nagle wrzawa. Walono w żelaza, w blachę, krzyczano, hukano zapamiętale.

Osaczone zewsząd zwierzęta rzucały się jak oszalałe. Nagonka ruszyła je z legowiska i zmusiła do ucieczki po przeciwnej stronie, ale tu, przyjęte ogniem przez dwuałpych wrogów, cofnęły się z powrotem, groźnie warcząc i kłapiąc paszczami. Już kilka czworonogów dogorywało na skraju lasu, wielu kręciło się w kółko, gryząc zadane okaleczenia. Wśród ocalałych powstał niebywały charkot. Krzyżowały się urywane zdania, monosylabowe wnioski, opinie, rady. Z przodu ludzie, z tyłu ludzie, po bokach nieznana zasadzka. Co robić?

Hultaj błyskał jeno kłami i uganiał na prawo i lewo. Groźna sytuacja wymagała natychmiastowej decyzji, gdyż od niej zależał ratunek wszystkich. Więc gdy nagonka podeszła tak blisko, że widział na własne ślepia zbrojnych w kije ludzi, zawył przeciągle i porwawszy za sobą stado, ruszył na oślep ku bocznym fladrom. Wolał się zmierzyć z tym wrogiem, niż z człowiekiem. Jakoż nie pomylił się w rachunku. Rząd chorągiewek przesadził bez żadnej szkody dla siebie i oto znalazł się poza kręgiem niebezpieczeństwa. Stare wygi naśladowały go w tym wiernie. W kolisku pozostała tylko garść niezdecydowanych młokosów, które nie znalazły dość sił, by się ważyć na ryzyko przeskoku przez na pozór groźną linię. Wolały się cofnąć i zaszyć w zarośla, myśląc głupie, że je tam człowiek nie znajdzie. Z nich nie miał się żaden uratować.

Od tego czasu poszczerbiona banda wystawiała zawsze w czasie zalegania czaty. Z dala od legowiska uwijało się dniem i nocą kilka sztuk doświadczonych bywalców, którzy mieli zadanie baczyć na każdy podejrzany ruch w kniei. Skoro się tylko pojawił w pobliżu człowiek, lub choćby kilku, zaraz szły dyskretne sygnały, zalecające ucieczkę lub atak, zależnie od sił przeciwnika. W razie wezwania do natarcia banda rozbiegała się cicho, bezszelestnie, Płowe cielska pomykały pojedyńczo niby zjawy, osaczały zewsząd ofiarę, a upewniwszy się na własne ślepia, że obiad nie przedstawia zbyt wielkiego ryzyka, rzucały się zuchwale na upatrzone mięso.

Biada człowiekowi pieszo czy konno, biada nawet drobnej gromadce, która się wówczas znalazła na drodze wilków. Nikt się nie zdołał obronić przed agresywnością rabusiów, którzy zasmakowawszy w ludzkim mięsie, polowali na nie zajadle, a choć przy tej okazji ginął ten i ów, pozostali, przekonani o bezkarności, poczynali sobie tym zuchwalej.

(C. d. n.)

NIE ZAPOMNIJ O NAS





Trzydzieści lat Jana Guttnera

Właściwie wszystko to banalne, wyświechtane i bombastyczne: staje samotny człowiek przed gromadą uroczyście ubranych i uroczyście nastrojonych ludzi, orkiestra gra „tusz", — jedno przemówienie, drugie przemówienie, trzecie przemówienie — wieńce, kwiaty, depesze gratulacyjne, a wreszcie „jubilat" odpowiada i — dziękuje. Od iluż to lat, co dnia niemal i niezmiennie odprawia się owe obchody uroczyste, owe dwudziestopięcio — i pięćdziesięciolecia, od iluż to lat i ileż razy po owym świecie wraca się do szarej roboty codziennego dnia!

Ale wybaczmy banałowi, bo wszakże mało jest w życiu większych momentów, któreby nie posługiwały się tym akompaniamentem. Poprzez hałas gongów, poprzez miarowy tok przemówień, poprzez stereotypowość kwiatów i wzruszenia spojrzyjmy w głąb jednego takiego „jubileuszu". Rozrachujmy się z artystą lwowskiego teatru Janem Guttnerem w trzydziestolecie jego pracy scenicznej, to właśnie trzydziestolecie, które jutro na scenie wybuchnie uroczystością.

Rozrachujmy się. Bo nic innego, jak właśnie wielkim rozrachunkiem jest ten moment zamknięcia za sobą takiego potężnego kawału twórczości życiowej, takich trzydziestu lat grania na scenie. Nie będziemy tu przechodzić w życiorysie drogi, którą od młodości artysta szedł, nie będziemy tu notować zimnych pozycji jego aktorstwa, ale przypomnijmy jemu i sobie i wszystkim, których sztuka zajmuje, jak to odczuwaliśmy, patrząc na scenę w ciągu ostatnich kilku lat, tę okazałą, przekonywującą w słowie i w geście postać.

Cóż, — nie mieliśmy czasu widzieć Guttnera, lat temu dziesięć i dwadzieścia, w ogniu scenicznej i życiowej młodzieńczości, nie mieliśmy w swoim młodym życiu czasu i możności na gromadzenie wspomnień o dawnym Jasiu... Znamy już tylko „dużego" Jana, tego wydobywającego z rubasznego gestu, z tubalnego głosu, ton dramatycznej poezji, tego kombinującego na kanwie staropolsko - fredrowskich facecyj i konceptów misterny rysunek cieńkich i delikatnych efektów artystycznych, tego grzebiącego nieraz w komizmie, a jednak dobierającego się przez śmiech do wzruszonego serca. Nie chciałbym tu niczego wyliczać, ale jakże nie wspomnieć o tej wspaniałej i przejmującej żałosności Guttnera w „Rewizorze" Gogola, o misternym makabryźmie jego „dandyzmu" w „Grubych Rybach" Bałuckiego, o Cześniku z „Zemsty"! Jak tu nie wspomnieć!



Lecz koroną tego wspomnienia, będzie jeszcze coś innego, o czym pewnie wszyscy w tej chwili rozrachowujący się z Guttnerem, myślą, — to będzie wydobywający się z pod palców stukot zamykanego fortepianu w „Igraszkach muzycznych". Jedną z najpiękniejszych sztuk ostatnich lat lwowskiego teatru i jedno z najpiękniejszych, najbardziej wzruszających dzieł aktorskich. To właśnie Guttner: wychodziliśmy wtedy z teatru, pochyleni tak jak on, tragiczny ojciec, milczeliśmy długo, — w przedłużeniu tego wstrząsającego milczenia boleści, którym napoił nas, właśnie on, — na scenie.

A więc rozrachowaliśmy się już z artystą Janem Guttnerem, popatrzyliśmy w oczy wspomnieniom o nim w trzydziestoletni jego, aktorski jubileusz. Ci z nas, którzy mieli możność spotkania go „po służbie", nasycenia się urokiem jego towarzyskiego wdzięku, przyjaznej dobroci i humoru, przychodzą do wspomnienia o aktorze, również wspomnienia o — człowieku. Wspomnienia wszystkie tym milsze, że skarbiec ich jeszcze nie zamknięty, że wciąż i długo jeszcze będziemy Guttnera spotykać oczami na scenie, nieraz jeszcze pójdziemy z nim na wino i pogawędkę, że jeszcze razem kęs czasu przeżyjemy.

Jutro będziesz panie Janie, odbywał na scenie jako Hassan swoją złotą drogę do Samarkandu. W pewnym momencie kurtyna się podniesie i staniesz przed nami w otoczeniu kolegów, kwiatów i owacyj. Brawa polecą z widowni. Niech cię wtedy banał uroczysty nie razi, niech „tusz" nie przygłuszy swoim wrzaskiem naprawdę serdecznego nawoływania ciebie przez lwowian. Uwierz w to, że cię, panie Janie, kochamy i cenimy, cieszysz się, jak i my, żeś trzydzieści lat tak pięknie i dobrze przeżył.

MACIEJ FREUDMAN



DZIESIĘCIU NAJLEPSZYCH ŁUCZNIKÓW I ŁUCZNICZEK ŚWIATA

Kapitan związkowy Polskiego Związku Łuczników, dokonał pierwszej próby ustalenia listy 10-ciu najlepszych łuczników i łuczniczek świata. Za podstawę klasyfikacji przyjęto wyniki uzyskane przez poszczególnych zawodników i zawodniczki nie tylko w roku 1936, ale również na przestrzeni ostatnich 3 lat. Lista ta przedstawia się następująco:

Klasyfikacja pań: 1) Kurkowska - Spychajowa Janina — Polska, 2) Pankow Maria — Polska, 3) Catani — Szwecja.

Lista panów: 1) Heilborn E. — Szwecja, 2) De Rons G. — Belgia, 3) Musilek I. — Czechosłowacja, 4) Lenecek I. — Czechosłowacja, 5) Wójcik J. — Polska, 8) Prugar B. — Polska.

Jak widać z tej listy, Polska wybitnie przoduje w konkurencjach żeńskich, bo pominąwszy już wyniki Kurkowskiej - Spychajowej, znajdujemy w pierwszej dziesiątce jeszcze dwie Polski. Z mężczyzn najlepszy nasz zawodnik Wójcik, sklasyfikowany został dopiero na 5-tym miejscu. Młody ten zawodnik ma jednak wszelkie szanse poprawienia swych wyników.

TENISIŚCI AUSTRIACCY MUSZĄ UPRAWIAĆ BOKS

Wiedeński Związek Tenisowy postanowił, w myśl decyzji Związku austriackiego, że wszyscy tenisiści — zawodnicy wiedeńscy, uprawiać będą musieli w zimie dwa razy w tygodniu sport bokserski

SANECZKARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI

Przy P. Z. N. istnieje specjalna komisja saneczkarska, która kieruje tą gałęzią sportu w Polsce. Jak dotąd, istnieje u nas tylko jeden tor saneczkarski w Krynicy. W projekcie jest budowa drugiego toru w Wiśle. Tegoroczne mistrzostwa saneczkarskie Polski odbędą się na torze krynickim w dniach 6 i 7 lutego. Ponadto saneczkarze polscy startować mają w mistrzostwach Europy, które odbędą się w Oslo.

Dzień kulturalny

CIEKAWE ZNALEZISKO W POW. GNIEŹNIEŃSKIM. Podczas prac na polu w Łubowie w pow. gnieźnieńskim, odkryto grób przedhistoryczny. Wysłany na miejsce odkrycia przez wydział prehistoryczny Muzeum Wielkopolskiego p. W. Hensel stwierdził, że grób składał się z kilku wielkich kamieni płaskich, ustawionych w kształcie skrzyni, którą zamykano wiekiem z głazów polnych. Wnętrze tej „skrzyni" zawierało 6 popielnic z kośćmi zmarłych oraz różne przedmioty z bronzu. Badania uczonych wykazały, że groby skrzynkowe ustawiała ludność bałtycka z okresu t. zw. „kultury pomorskiej" z czasów 900—700 lat przed Chr., oraz, że w następnych wiekach sposób chowania zmarłych przeniesiony został do Wielkopolski. O obecności Bałtów w pow. gnieźnieńskim świadczą poza znalezionym cmentarzyskiem w Łubowie, również inne ślady, zachowane w Lednogórze i Dziekanowicach.

ODKRYCIE CMENTARZYSKA PRZEDHISTORYCZNEGO. Na terenie majątku Brudzew pod Kołem przy kopaniu torfu, natrafiono na cmentarzysko prehistoryczne. Wysoki poziom wody uniemożliwia należyte zabezpieczenie terenu cmentarza i stwarza duże trudności przy wydobywaniu urn. Znalezisko postanowiono przekazać Państwowemu Muzeum Archeologicznemu.

Święty Mikołaj w wierzeniach ludowych

Święty Mikołaj, któremu poświęcony jest w Kościele rzym.-katolickim 6. grudnia, a w Kościele wschodnim dzień 6. grudnia i 9. maja, był biskupem Myry w Łycji w Azji Mniejszej. Jego humanitarna działalność wśród otoczenia, rozszerzyła mu sławę i kult na ówczesny świat chrześcijański, a nawet dotarła do pogańskich ludów Azji, ludów buddyjskich, muzułmańskich i fińskich.

Ten wielki cudotwórca i wielce dobrotliwy święty jest nie tylko opiekunem dzieci, ale również opiekunem trzód i pasterzy, patronem młynarzy, opiekunem panien na wydaniu i opiekunem żeglarzy. Uważa się go za gospodarza myszy i szczurów: wśród ludu krążą mianowicie opowieści, że św. Mikołaj potrafi wyprowadzić z domu wszystkie myszy i szczury. Dzień 6. grudnia jest bardzo uroczyście obchodzony w niemieckich miejscowościach nadmorskich, gdzie św. Mikołaj jest czczony jako opiekun żeglarzy, których ratuje z niebezpieczeństwa.

Również Chorwaci uważają go za patrona młynarzy, czczą dzień 6. grudnia zabawami i uroczystymi obchodami.

Jak wyżej wspomniano św. Mikołaj jest opiekunem panien na wydaniu; legenda głosi, że gdy pewien człowiek, który stracił majątek, chciał zmusić swe trzy córki do niecnotliwego życia, św. Mikołaj pragnąc je uratować od tego i zapewnić im posag, przez trzy noce wrzucał do ich sypialni po worku pełnym złota. Dlatego w państwach fundusze przeznaczone na posagi dla niezamożnych panien, są wręczane uroczyście w dniu 6. grudnia.

W Polsce również istniały i istnieją takie zapisy: n. p. zapis ks. Młodziejowskiego z roku 1780 z zaznaczeniem, że posag ma być wręczony w dniu św. Mikołaja po uroczystym nabożeństwie.

Św. Mikołaj uchodzi za patrona wilków, którym wyznacza pożywienie, a w związku z tym opiekuje się pasterzami i trzodami.

U wszystkich narodów św. Mikołaj jest uroczyście czczony przez dzieci jako ich wielki przyjaciel i opiekun, przynosząc im upominki gwiazdkowe. Jak się odbywają odwiedziny św. Mikołaja?

U nas w Polsce zazwyczaj prócz świętego do orszaku przebranych osób należą 2 aniołowie i dziad prowadzący na łańcuchu diabła. Ponadto małe dzieci są przekonane, że św. Mikołaj zstępując w tym dniu z nieba, odwiedza domy i podkłada grzecznym pod poduszkę rozmaite podarki, a niegrzecznym rózgę.

U Czechów w skład orszaku świętego wchodzą dwaj biskupi, diabeł, żyd, kominiarz, żołnierze i 2 osobnicy przebrani za niedźwiedzi, które brzęczą obwieszonymi dzwonkami oraz osobnik przebrany za kozę, a drugi za kozła. Orszak ten otrzymuje po domach orzechy i jabłka, którymi biskupi obdarzają grzeczne dzieci: niegrzecznym diabeł wymierza karę rózgą, a kozioł powinien ponieść je na rogach.

U ludów germańskich dzieci niecierpliwie oczekują świętego i modlą się do niego o podarki, zaznaczają odmówione pacierze na drewnianych laseczkach. W wigilię, wystawiają one przed drzwiami talerze i koszyczki, stawiają buciki przed łóżkiem, by święty miał gdzie złożyć swe dary. Czasem święty Mikołaj jedzie na koniu lub osiołku, a w związku z tym dzieci wkładają do talerzy i butów owies, a obok stawiają wiadro z wodą.

W Styrii w skład orszaku świętego wchodzi czterech mężczyzn przykrytych białą płachtą; jeden z nich trzyma drewnianą kozią głowę, z ruchomą szczęką, którą nieustannie klapie.

U dawnych Franków, dzieci na polecenie rodziców, w wigilię św. Mikołaja pościły i były przekonane, ze podarunki, które znajdują w obuwiu pochodzą od niego.

Należy zaznaczyć, że u południowych Słowian i ludów germańskich istnieje zwyczaj urządzania orszaku maskaradowego w dniu św. Łucji, t. j. 13. grudnia. Orszak ten jest podobny do orszaku św. Mikołaja; św. Łucja ubrana na biało, roznosi dzieciom dary. W Styrii chodzą po domach dwie kobiety: jedna przebrana na czarno (św. Łucja), niesie wielki talerz, na którym leży nóż; święta żąda, by dzieci się modliły i obdarowuje je wtedy podarunkami; nieumiejącym pacierza grozi, że im wydrze oczy, druga, jej służąca przebrana na biało nosi ze sobą siekierę, zaopatrzoną ptasiemi skrzydłami i wywołuje postrach wśród dzieci.

Obrzędy związane z dniem świętego Mikołaja u wszystkich narodów cechuje wiele podobieństw. E. B.

wiadomości bieżące

5 grudnia 1936

Sobota

Sabby

Jutro: Mikołaja

Wschód słońca 7·28
Zachód „ 15·25

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Sobota, dnia 5 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Łucja z Lammermoru" — opera.
Niedziela, dnia 6 b. m. godz. 3.30 popoł. „Pigmalion" — ceny najniższe.
Niedziela, dnia 6 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Hassan" — premiera.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Sobota — godzina 19.30 wieczorem — „Carewicz" — dramat w 3 aktach G. Zapolskiej — (premiera).
Niedziela — godzina 16.00 po południu, „W noc Świętego Mikołaja" — baśń dla dzieci (premiera).
Niedziela — godzina 19.30 wieczorem — „Chata za wsią" w opracowaniu Galasiewicza, według Kraszewskiego, — muzyka Noskowskiego.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Allotria".
ATLANTIC: „Wierna rzeka" według powieści St. Żeromskiego.
CASINO: „Sylwetki" Waltera Reischa.
CHIMERA: „Wesoły Donżuan".
COLOSSEUM: „Synowie pustyni" i „Pościg za cieniem".
GLORIA: „Katarzynka" z Franciszką Gaal, oraz Flip i Flap „Żona z ogłoszenia".
GRAŻYNA: „Jedna z tysiąca" z Martą Eggerth oraz dodatki.
KOPERNIK: „Antony Adwerse" z Fredrykiem March'em.
MARYSIEŃKA: „Antony Adwerse" z Fredrykiem March'em.
METRO: „Hrabia Monte Christo" — 2 serie razem.
MUZA: „Pasteur".
PALACE: „Skowronek" z Martą Eggerth.
PAN: „Kaprys pięknej pani" (Nino Martini).
PAX: „Ostatnie dni Pompei".
RAJ: „Oskarżam cię, matko!"
STYLOWY: „Złotowłosy brzdąc" z Shirley Temple.
ŚWIT: „Mały Marynarz", polska komedja muzyczna.
TON: „Bohaterska Brygada".
UCIECHA: „Dodek na froncie" i rewia.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki l. 5. — „REICHENHALL".

— OPERA — W TEATRZE WIELKIM. „Łucja z Lammermoru" jako dzisiejsze przedstawienie operowe, zapowiada się rewelacyjnie tak pod względem obsady, jakoteż wykonania muzycznego. Mignon Spence, która odniosła wielki triumf w „Rigolecie", odśpiewa tytułową rolę, jedną z najlepszych z jej repertuaru. W roli Edgarda wystąpi znany lwowski tenorzysta Fr. Bedlewicz. Sensacją będzie występ doskonałego barytonisty J. Filipowicza i świetnego tenora B. Tysiaka. — Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego oraz w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6.

— JUTRZEJSZA PREMIERA W TEATRZE WIELKIM. Jutro, w niedzielę 6 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem, premiera sztuki p. t. „Hassan i jego złota droga do Samarkandu", pióra znakomitego poety angielskiego J. E. Fleckera w przekładzie polskim A. Szembeka. Sztukę reżyseruje Wacław Radulski. Muzykę skomponował Józef Koffler, a dekoracje Andrzej Pronaszko. Premiera tej sztuki związana jest z jubileuszem znanego artysty p. Jana Guttnera, który odegra tytułową rolę Hassana.

— NIEDZIELNA POPOŁUDNIÓWKA W TEATRZE WIELKIM. W niedzielę, 6 b. m. o godzinie 3.30 pop. znakomita komedja G. B. Shawa p. t. „Pigmalion" po cenach najniższych. Obsada premierowa w osobach pp.: Dziewońskiej, Krzywickiej, Kipeniówny, Różyckiej, Szrajerówny, Krasnowie

Korniki zniszczyły kilkanaście drzew w Parku Kilińskiego

Powołana przez prez. dr. Ostrowskiego komisja plantacyjna złożona z grona ławników, radnych tudzież fachowców z poza grona Rady, przeprowadziła dziś rano wizję lokalną w Parku Kilińskiego i na ulicy Kadeckiej. W wizji wziął również udział wiceprez. Irzyk i inspektor plantacji miejskiej Śmieciński. Komisja po dłuższym szczegółowym badaniu stwierdziła, że w Parku Kilińskiego kornik zniszczył kilkanaście świerków. Celem uratowania innych drzew od tego strasznego szkodnika, postanowiono świerki te natychmiast wyciąć. Nadmienić wypada, że początek zniszczenia tych świerków datuje się od silnych mrozów z r. 1929. Ponieważ ponadto posadzono te świerki poza zasięgiem rozsiedlania ich, a nadto grunt wilgotny w Parku Kilińskiego nie jest pomyślny dla świerków, to też kornik znalazł na nich bardzo podatny żer. Publiczność, która będzie świadkami ścinania tych drzew, niech się nie niepokoi, bo natychmiast z wiosną przyszłego roku będą w tych miejscach posadzone więcej nadające się na tym gruncie sosny i modrzewie.

Równocześnie komisja udała się na ulicę Kadecką, gdzie z powodu znacznego obniżenia niwelety ulicy, pozostawione tam drzewa grożą niebezpieczeństwem zawalenia się, co mogłoby być groźne dla bezpieczeństwa przechodniów. Wobec tego komisja uchwaliła i te drzewa usunąć, a w ich miejsce zaraz z wiosną będą posadzone topole piramidalne tej samej odmiany, co na ulicy Akademickiej. Topole te nadadzą piękny wygląd ulicy Kadeckiej.

Napad rabusia w klatce schodowej

(a) Wczorajszym wieczorem wydarzył się zuchwały napad rabusia, który spłoszony, nie zdołał urzeczywistnić swego zbrodniczego zamiaru. Z bożnicy przy ul. Szajnochy powracał wieczorem do swego mieszkania przy ul. Sykstuskiej, l. 22, zamieszkały tam 64-letni kupiec Szymon Taube.

Gdy już znalazł się w klatce schodowej i dochodził do pierwszego piętra, gdzie mieszka, nagle napadł na niego jakiś młody osobnik, który ugodził go kilkakrotnie młotkiem po głowie. Napadnięty począł krzykiem wzywać pomocy, a na wszczęty z jego strony alarm wybiegł z mieszkania zięć jego, Pinkas Klein, na którego widok napastnik szybko zbiegł ze schodów i wypadł na ulicę, a gdy Klein wybiegł na próg kamienicy, sprawca zniknął z jego oczu w mroku wieczornym.

Pobitego Taubego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe. Podjęte dochodzenia policyjne nie wpadły na razie na ślad rzezimieszka i są utrudnione brakiem bliższego jego rysopisu. Sprawca prawdopodobnie chciał ubezwładnić Taubego, by następnie dokonać rabunku na jego osobie.

Afera w Gazowni Miejskiej

Zarząd Miejski komunikuje:

W ślad za komunikatem o dochodzeniach prowadzonych w Gazowni Miejskiej, Zarząd Miejski stwierdza, że śledztwo do tej pory nie zostało ukończone, wobec czego wyciąganie jakichkolwiek wniosków byłoby przed wczesne, a wymieniane nazwisk rzekomo współwinnych, pozbawione jest na razie podstaw.

Zarząd Miejski stwierdza zarazem, że w powyższej sprawie nie wpłynęło żadne doniesienie karne do Prokuratury.

---

ckiego, Kańskiego, Machalskiego, Przystawskiego i innych. Reżyseria J. Strachockiego.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Ks. Sapieha Leon, wł. dóbr — Krasiczyn, Hr. Starzeński Kazimierz, wł. dóbr — Dąbrówka, Nowakowski Stanisław, prezydent miasta — Nowy Sącz, Ujejska Krystyna, wł. dóbr — Wasylkowa, Inż. Zmigrodzki Kazimierz — Tarnopol, Wolicki Juliusz, oficer zaw. — Dubno, Płk. Dienstl - Dąbrowa M., redaktor „I. K. C." — Kraków, Bocheński Feliks, radca pr. — Katowice, Grabowski Zdzisław, dyr. K. K. O. — Jarosław, Inż. Bosakowski Marian — Łańcut, Wojtowicz Jan, dyr. banku — Kraków, Trohanowski Metody, profesor — Krynica, Inż. Ojrzyński Jan — Warszawa, Jacco Alicja — Rajsko, Gurwier N., drogista — Warszawa, — Markowska Janina, żona urzędnika — Kielce, Dr. Więtlocha Michał, lekarz — Rybnik, Suchestow B. — Drohobycz, Schramek W., prokurent — Katowice, Łukomska Helena, żona urzędnika — Chojnice, Probst W., urzędnik pr. — Borysław, Bordy Jan, urz. bankowy — Warszawa, Molin Paweł, wł. dóbr — Krzywe, Wajman J., dyr. — Wilno, Menczel J., przemysłowiec — Załucze, Rottenberg D., przemysłowiec — Borysław.

— AUDYCJA DLA POLAKÓW Z ZAGRANICY. W dniu św. Barbary, patronki polskich górników, nadana będzie dla rodaków na obczyźnie audycja „Górnikom polskim na całym świecie". — Audycję opracował Jerzy Michałowski. Usłyszymy ją dnia 5 grudnia o godzinie 21.00.

— EUGENIUSZ MOSSAKOWSKI W KONCERCIE RADIOWYM. Dziś, w sobotę o godzinie 19.40 nadaje Polskie Radio koncert orkiestry symfonicznej pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem znakomitego śpiewaka operowego Eugeniusza Mossakowskiego. W programie arie operowe Moniuszki i Bizetta oraz dzieła symfoniczne Karłowicza i Kupińskiego.

— SKANDAL POD „CZARNYM KOTEM" oto rewio - komedia muzyczna Jerzego Laskowskiego o melodyjnej muzyce Wiesława Machana w kapitalnej inscenizacji i przeróbce scenicznej Tadeusza Kaczorowskiego. Widowisko, które zachwyci, porwie, rozbawi do łez wszystkich: małych i wielkich, starych i młodych. Kilkomiesięczny „stepista", odtańczy oryginalny taniec. — Balet złożony z najpiękniejszych lwowianek zaprezentuje „nózie i bózie", chór rewellersów „słowicze gardziołka". Telewizja zapewniona na wszystkie stacje w Polsce. Czekajmy więc cierpliwie, bo wkrótce na scenie Powszechnego Teatru Żołnierza przedstawi nam to wszystko Teatrzyk „Nowe Oczko".

OTTO SOYKA

AKTA T.

74

— Przed oskarżeniem, że zmusił pan doktora Srebrzyńskiego do odegrania roli zabójcy.

— Niech nas skonfrontują. Zobaczymy, czy doktór zezna, że ja go skłoniłem do tego czynu.

— Być może, że tego nie zezna. Być może, że wcale o tym nie wie. Ale posłuchamy, co powie nam ekspert, który z pewnością więcej będzie wiedział o tym doktorze - graczu, niż on sam o sobie. A wreszcie: dlaczego pan uciekł?

— Wcale nie uciekłem. Po prostu wyjechałem z przyczyn natury osobistej.

— Nie. Uciekł pan, starając się zachować cel swej podróży w tajemnicy. Wiedział pan, że jest pan inwigilowany i próbował pan wprowadzić wywiadowców w błąd. Niech pan sobie przypomni o tych biletach do Gdańska, któreś pan sobie kazał przynieść. A tymczasem celem pańskiej podróży był Berlin. Zrobił pan wszystko, żeby umknąć. Jakżeż to było z wywiadowcą, który chciał zatrzymać pana i pańską towarzyszkę na dworcu Głównym?

— Nic nie wiem o takim wywiadowcy. Szanuję prawo i jego stróżów, nikt nie przedstawił mi legitymacji policyjnej.

Inspektorowi nie zależało na tym, by mówić o tym incydencie.

—A bilety do Gdańska? — powtórzył. — A adres gdański, któryś pan zostawił w hotelu? Z jakiej racji pan tak postąpił?

— Z powodów natury osobistej. Oczywiście, przyznaję, że zorientowałem się, że mnie śledzą usiłowałem zmylić ślad. Ale nie sądziłem, ani przez moment, że jest to inwigilacja zarządzona przez władze, byłem pewien, że chodzi tu o zlecenie prywatnej osoby, czyli innymi słowy o sprawę natury osobistej.

— I sądzi pan, że uwierzę w te bajeczki?

— Ależ to prawda! Jestem gotów w każdy żądany sposób i przed każdym forum powtórzyć, że to szczera prawda!

— Proszę, tylko bez tego patosu. Nie ma to najmniejszego celu. Proszę mi opowiedzieć jak najprościej i jak nazwięźlej o swych prywatnych sprawach.

— Sprawy te nie mają nic wspólnego z morderstwem.

— To się jeszcze okaże. Niech pan to udowodni.

— Nie mogę. Jest to kwestja męskiej dyskrecji. Obowiązkiem człowieka honoru jest milczeć

— Dobrze, w takim razie nie miałoby tymczasem sensu tracić czas na rozmowy z panem. Poproszę profesora Daczyńskiego, żeby porozmawiał z panem i z doktorem Srebrzyńskim. A skoro tylko otrzymam jego opinię, będziemy kontynuować badanie.

— Profesor Daczyński to mój wróg! Napisał broszurę skierowaną przeciwko mnie i mojemu darowi wpływania na ludzi. A to jest dar niezaprzeczony!

— Jestem w tej dziedzinie laikiem i nie potrafię tego ocenić. Rzeczoznawca udzieli mi pomocy. A więc tymczasem.... — Sięgnął po słuchawkę: — Odprowadzić!

— Nie! — Mistrz Martini wyglądał teraz jak przerażone dziecko. — Niech mnie pan nie wydaje w ręce profesora Daczyńskiego. Przecież to będzie koniec mojej dobrej sławy, katastrofa mojej przyszłości. Zeznam wszystko, co wiem.

— Proszę! — Ruchem głowy dał inspektor do zrozumienia posterunkowemu, który ukazał się na progu, że może znów odejść.

— Otóż są to sprawy najzupełniej osobiste, sprawy dwojga ludzi. Muszę tedy mówić o wielkich rzeczach, o uczuciach ludzkich!

— Niech pan mówi o wszystkim, co ma jakiekolwiek znaczenie, ale bez tej nieznośnej maniery. Jakżeż to było ostatecznie z panią Ireną Trostową? Im prościej pan będzie mówił, tym lepiej.

(C. d. n.)

Na rynku zbożowym zaznaczyła się poprawa

Na krajowych rynkach zbożowych zanotowano w ostatnim czasie lekką poprawę. Ze zbóż chlebowych wykazało tendencję zwyżkową przede wszystkim żyto. Na poprawę sytuacji na krajowych rynkach żyta wpłynęła możliwość lokowania go za granicą. Takie ukształtowanie się sytuacji nie pozostało bez wpływu na ułożenie ceny pszenicy, która ostatnio zwyżkowała. Na rynku jęczmienia i owsa tendencja jest nadal spokojna. Lokowanie jęczmienia browarnianego na rynkach wewnętrznych natrafia na pewne trudości. Mimo to sfery handlowe oczekują w najbliższym czasie poprawy ceny jęczmienia; jęczmień bowiem w lepszych gatunkach powoli wyczerpuje się, a na zmianę koniunktury dla jęczmienia pastewnego wpływa zwyżka cen kukurydzy na rynkach zagranicznych.

Rozwojowi zwyżkowej tendencji cen zbóż sprzyja nadal trwająca mała podaż tych produktów ze strony rolników. /

— ZARZĄD OCHRONKI I INTERNATU IM. J. PIŁSUDSKIEGO we Lwowie, składa gorące wyrazy wdzięczności na ręce P. T. Komendy miasta Lwowa, za obdarowanie wychowanków Ochronki w dniu 29 b. m. 55 biletami wstępu do „Teatru Żołnierza" na przedstawienie bajki p. t. „O dziewczynce Potulce i księżniczce Kaprysi". — Za radość sprawioną sierotom — Bóg zapłać!

— ZARZĄD Z. P. O. K. składa najserdeczniejsze podziękowania właścicielom masarni Michałowi Drzewickiemu oraz Józefowi Nowakowi za łaskawe ofiarowanie wędliny na podwieczorek, urządzony w dniu Święta Niepodległości dla bezrobotnych w Świetlicach przy pl. Bema 19 i ul. Wronowskich 4.

— OTWARCIE JUBILEUSZOWEJ WYSTAWY KOSSAKA WE LWOWIE. W sobotę, dnia 5 b. m., o godzinie 17-tej w Pawilonie Wystawowym Hotelu Europejskiego, odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy jubileuszowej dzieł Wojciecha Kossaka, która cieszyła się nadzwyczajnym powodzeniem w Warszawie i Krakowie. Protektorat wystawy objął wojewoda lwowski Belina - Prażmowski, metropolici Twardowski i Teodorowicz, gen. Karaszewicz-Tokarzewski i p. prezydent miasta St. Ostrowski. Do Komitetu wykonawczego należą art. malarze: St. Batowski, J. Henryk Rosen, Z. Rozwadowski i F. Wygrzywalski. Wystawa obejmuje około 100 kapitalnych dzieł artysty ze słynną „Krwawa niedziela" na czele, wspomnieniami dzieciństwa „Orletami", oraz „Przeglądem Kawalerii na Błoniach krakowskich". Lwów czeka więc nielada sensacja artystyczna, a miasto nasze przyjmie zapewne tak serdecznie Wojciecha Kossaka, który przybył w środę do Lwowa, jak to uczyniły już inne miasta Polski.

— ŚW. MIKOŁAJ W ZW. HALLERCZYKÓW. W dniu 5-go grudnia b. r. Zarząd Placówki Lwowskiej Zw. Hall. urządza św. Mikołaja o godzinie 18-tej, w lokalu własnym, przy ulicy św. Teresy 4, na który zaprasza wszystkich członków z dziećmi. Podarunki należy składać do dnia 5-go b. m. w sekretariacie Placówki Lwowskiej.

— WYKAZ PRZEDMIOTÓW ZNALEZIONYCH W WOZACH M. K. E., które odebrać można po należytym wylegitymowaniu się w biurze Oddziału ruchu M. K. E. Lwów, ul. Wólecka 2, I. p. w godzinach urzędowych z wyjątkiem niedziel i świąt. — Rękawiczki skórkowe, teczka, parasol męski, piórnik, rączka, rękawiczki damskie, rękawiczki skórkowe, pugilares damski, rękawiczka włóczkowa, puszka, meter, puszka, arkusz papieru, rękawiczki wełniane, książka „Dodsworth" własność czytelni „Wiedza", torebka czarna, rękawiczki damskie, kalosze i rękawiczki włóczkowe, pakunek z farbą, pugilaresik mały czerwony, własność Zofii Krupkówny, klucz wertheimowski, szalik, zegarek damski złoty, kluczyk wertheimowski, rękawiczki damskie skórkowe, parasol damski, robótka szkolna, rękawiczki wełniane męskie, klucz zwyczajny, kołnierz futrzany.

— ZMARLI WE LWOWIE. Reisla Langeneuer l. 41, Mendel Kikenis l. 72, Anna Papier l. 10, Chaja Galeida l. 36, Henryk Finkelstein l. 61, Jan Warsz l. 36, Józefa Skrypnik l. 50, Marian Olbert l. 53, Filipina Strusiowa l. 78, Jakób Rapp l. 52, Karol Motłowski l. 47.

Nowe działy w Muzeum Narodowem im. Jana III.

W związku ze zjazdem muzeologów z całej Polski, który, jak wiadomo, odbędzie się we Lwowie w roku przyszłym, Zarząd Muzeum przystąpił do prac mających dać należyty obraz o zawartości i rozwoju cennych zbiorów naszego miasta. W tym celu wiele komnat Kamienicy Królewskiej wzbogacono nowymi eksponatami i udostępniono je zwiedzającej publiczności. Na naczelne miejsce wysuwa się kolekcja dokumentów, aktów i listów z pieczęciami i własnoręcznymi podpisami królów, hetmanów i wodzów polskich od początku XVI. wieku do wieku XIX-tego. Zbiór ten obejmuje cały szereg niezmiernie ciekawych i rzadkich dokumentów, z autografami królów: Aleksandra Jagiellończyka, Zygmunta Augusta, Henryka Walezego (list francuski z pełnym podpisem), Stefana Batorego i wszystkich innych królów do Stanisława Augusta włącznie.

Wśród dokumentów hetmanów polskich i litewskich z XVI. i XVIII. wieku, spotykany między innymi podpisy Stanisława Koniecpolskiego, Mikołaja Potockiego, hetmana W. Kor., Jakóba Sobieskiego, ojca króla, Jerzego Lubomirskiego, Michała Paca, Jana Sobieskiego, późniejszego króla, Pawła Sapiehy, Adama Sieniawskiego, obydwóch Rzewuskich i cały szereg innych.

Trzecią grupę tworzą autografy naszych bohaterów narodowych z końca XVIII i początku XIX wieku. W tej grupie do najciekawszych należą: rzadki dokument współczesny z podpisem Kazimierza Pułaskiego, dalej autografy Kościuszki, Księcia Józefa, gen. Wincentego Krasińskiego, list gen. Kniaziewicza do Falkensteina, autora pracy o Kościuszce, ordre de bataille Kniaziewicza, którego używał we wszystkich swoich kampaniach i cały szereg innych.

Cały ten zbiór pochodzi z najnowszego daru dyr. dra Aleksandra Czołowskiego, który już niejedną cenną rzecz naszemu miastu darował.

Podkreślić należy sposób wystawienia eksponatów na odpowiednich płaskich gablotkach pod szkłem i umieszczenie przy każdym dokładnych dat i objaśnień oraz wizerunków danej osobistości we współczesnych sztychach lub litografiach.

Poza tym wystawiono świeżo kilkaset sztuk medali polskich królewskich, porozbiorowych, z czasów wielkiej wojny i Polski odrodzonej. Wśród nich znajduje się duży medal współczesny, roboty gdańskiego medaliera, Sebastiana Dadlera z czasów Władysława IV. na zwycięstwo pod Smoleńskiem, seria medali króla Jana III., medale odnoszące się do Legionów i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Osobna gablota zawiera odznaki masońskie polskie w początku XIX. wieku, wśród których zwraca uwagę rzadki miecz ceremonialny z jelcem bronzowym, złoconym, szklanka obrzędowa i takiż młotek hebanowy.

Przerobiono również gruntownie i uzupełniono nowymi nabytkami komnatę Kościuszkowską, zawierającą cenny materiał ikonograficzny do Kościuszki, Księcia Józefa i Napoleona I.

Dalsze prace w toku.

W związku z mającym nastąpić przejęciem zbiorów Szopenowskich z daru p. Kornelii Parnesowej, które będą pomieszczone w pałacu przy ul. Ossolińskich l. 3, przegrupowano i urządzono na nowo, szereg sal w zbiorach Bolesława Orzechowicza, skutkiem czego, zyskały one znacznie na wyrazistości i jednolitości.

Język polski jaśniejszy od francuskiego — stwierdza francuski uczony w swym wykładzie we Lwowie

Bawiący we Lwowie znakomity profesor Sorbony paryskiej p. Charles Bruneau, wygłosił na zaproszenie Tow. Przyjaciół Francji swój drugi z kolei odczyt we Lwowie na interesujący temat „Comment un ecrivain agit sur la langue" (Jak pisarz oddziaływa na język). Wykład swój poprzedził prelegent gorącymi słowami szczerego zachwytu dla Lwowa, miasta znanego nie jako każdemu Francuzowi jako gród opromieniony sławą bohaterstwa. Przechodząc do treści swego odczytu, prof. Bruneau, nakreśliwszy pokrótce ewolucję powstawania języka, stwierdził, że czynnikiem tworzącym język jest jednostka twórcza w odróżnieniu od jednostek językowobiernych. Wprawdzie dużą rolę odgrywa kreacja popularna, ludowa, jednak wpływ pisarzy na rozwój języka przez tworzenie nowego materiału lingwistycznego jest conajmniej równorzędny. Pisarz przetwarza język w ten sposób, że bądź zmienia sens jakiegoś słowa, bądź nadaje mu rozmaite odcienie znaczeniowe przez różnorakie zastosowywanie go, bądź z drugiej strony, sens zachowuje wprawdzie wiernie, ale podnosi wyraz nieraz banalny i potoczny do rzędu słów poetycznych, artystycznych. Wszystkie te zmiany są spowodowane przeważnie, zwłaszcza w poezji, wymogami rymu i wersyfikacji, najczęściej jednak pisarz daje się pociągnąć dźwięcznością takiego wyrazu i zaczyna go używać według swego upodobania. Zatem dzięki pisarzom język wyzwala się z suchości i martwoty i nabiera melodii i charakteru muzycznego. Oczywiście w tym swoistym indywidualnym zastosowaniu kryje się niebezpieczeństwo, że język jakiegoś pisarza stanie się niezrozumiałym. Zdaniem prof. Bruneau, język francuski jest i głęboki i bogaty, ale... niezawsze jasny, natomiast polski jest bardziej wymodelowany i jaśniejszy. Prelekcja ożywiona świetnymi przykładami i cytatami, oraz prawdziwie francuską lekkością, była jedną z najciekawszych, jakie kiedykolwiek odbyły się we Lwowie.

Prof. Bruneau w czasie swego pobytu we Lwowie, gdzie nawiązał ścisłe kontakty naukowe, podejmowany był przez profesora filologii francuskiej U. J. K. dr. Zygmunta Czernego i jego małżonkę, wybitną poetkę p. Annę Ludwikę Czerny.

Jak fałszowano środki żywności w listopadzie?

Zakład badania żywności i przedmiotów użytku wykonał w listopadzie 1936 r. — 1,217 analiz, z czego 126 spraw skierowano na drogę sądową.

Mleka badano 440 prób, z tego 11 prób zawierało dodatek wody od 8.5 do 49 proc., a 14 było zbieranych; spotkano wiele blaszanek z mlekiem, uszczelnionych gazetami i brudnymi papierami.

Śmietany badano 74 próby, z tego 20 zawierało zbyt mało tłuszczu. Masło w 3 wypadkach (na 167) zawierało dodatek margaryny. W partii jaj na 180 sztuk znaleziono 68 zepsutych. Częstym jest wypadkiem, że kobiety wiejskie zakupują w składach jaja wapienne i sprzedają je za świeże. — Sery — w szczególności bryndza były odpowiednio przyrządzone i opakowane. — Wędliny badano 150 razy, z tego 2 próby były zepsute, wydzielały amoniak i wykazywały florę bakteryjną. — Tłuszcze i oleje nie były fałszowane. — Chleba i mąki badano 31 prób, lecz nie wykazywały żadnych usterek.

Większą uwagę zwrócono na herbatę, której badano 43 próby. W przeważnej części pobrane próby zawierały łodyżki i ogonki liściowe, a nie zawierały liści herbacianych, albo tylko w nader małej ilości.

W dalszym ciągu badano zawartość witaminy C, w konserwach jarzynowych i owocowych. Badania wykazały, że konserwy fabryk lwowskich zawierają prawie tę samą ilość witaminy C, co i świeże. Najwięcej pomidory 48 mg, na 100 g, następnie szpinak 26 mg, szparagi 14 mg, śliwki 4 mg, marchewka 2.5 mg, groch 2.2 mg, i t. d.

Obecnie rozpoczęto prace nad zawartością witaminy B.

Wyrobów cukierniczych badano 55 prób, z tego 1 alberty były zrobaczałe. Miodu badano 41 prób, kwestionowano 2 próby z powodu dodatku wody. Wino w 3 wypadkach na 42 było fałszowane winem owocowem. Badano nadto: jarzyn i owoców 13, kakao 1, cynamon 1, kosmetyków 6, limoniadę 1, marmelady 3, octów 2, soków owocowych 3. Wodę badano 38 razy przeważnie dla celów wodociągowych. Woda z rurociągu miejskiego nie uległa zmianie.

35 GROSZY....

(a) Pewna właścicielka kamienicy otrzymała onegdaj ze strony 2. Urzędu Skarbowego przy ul. Rutowskiego wezwanie, aby bezzwłocznie jawiła się w Urzędzie w celu wyrównania zaległości podatkowych za rok ubiegły. Na wezwaniu wymienione cyfry 935.35 gr. wskazywać zdawały się, iż zalega ona z tak dużą zaległością podatkową, po przybyciu jednak na miejsce okazało się, że cyfra „935" oznacza rok ubiegły, a cała zaległość solidnej tej płatniczki wynosiła aż... 35 gr. Pożądane byłoby na podobnych wezwaniach jaśniejsze precyzowanie dłużnej należytości, aby jak w tym wypadku, kontrybuenta przed wyjaśnieniem sprawy nie wprowadzać w niemiły nastrój!

SERIA WŁAMAŃ WIECZORNYCH

(a) W godzinach wieczornych w dniu wczorajszym nieznani sprawcy dokonali włamania do mieszkania Karola Kliskowskiego (ul. Lelewela, 15), gdzie skradli znaczniejszą ilość garderoby, której na razie nie zdołano ustalić z powodu nieobecności poszkodowanego. — Również w godzinach wieczornych nieznani złodzieje rozbili zamki w drzwiach mieszkania Romana Korduby, absolwenta Politechniki (ul. Sykstuska, l. 35), skąd zabrali garderobę wartości kilkuset zł. Po otwarciu drzwi wytrychem nieznani złodzieje dostali się do mieszkania Lazara Hennera (Kotlarska, 1) gdzie skradli srebrną zastawę stołową oraz garderobę łącznej wartości 3.000 zł. — Czwarty atak dokonany został na mieszkanie Marka Katza (ul. Krakowska, 24), skąd złodzieje po wycięciu filunku w drzwiach unieśli garderobę wartości 950 zł.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W POKOJU HOTELOWYM

(a) O godz. pół do 3-ciej Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało do hotelu Saskiego przy ul. Batorego, gdzie w pokoju hotelowym targnął się na życie Stanisław Szydełko, liczący 22 lat, który wypił większą ilość kwasu solnego. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go w ciężkim stanie do Szpitala powszechnego. Powodu na razie nie zdołano ustalić.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stryja

BUDOWA DOMU LEGIONOWO-STRZELECKIEGO. Przed paru laty, jeden z ówczesnych prezesów Związku Legionistów rzucił myśl budowy domu legionowo - strzeleckiego w Stryju. Inicjatywa bardzo piękna spowodowała, że następny prezes Związku p. rejent Kasparek Teodor wraz z zarządem ułożył regulamin budowy i w myśl tego złożył akta oraz materiał na zbiórkę funduszów, jednemu ze stryjskich dygnitarzy. Akta te przeleżały parę lat w biurku owego pana, dopiero obecnie dzięki prezesowi Związku p. mjr. Rafaczowi, który wykazuje wiele inicjatywy społecznej, wreszcie ruszono z miejsca, wybrano Komitet i rozpoczęto akcję. Należy zapytać dlaczego w skład Komitetu nie weszli przedstawiciele organizacji byłych wojskowych n. p. Związek Oficerów Rezerwy, Związek Rezerwistów, Wojskowa Straż Kolejowa, Związek Podoficerów i in., jak to było w innych miejscowościach?

RODZINA URZĘDNICZA. Miejscowe Koło Rodziny Urzędniczej wykazuje obecnie bardzo ożywioną działalność w czym niewątpliwie zasługa nowego przewodniczącego p. wicestarosty mgr. Illasiewicza. Pan starosta Illasiewicz, który niedawno przybył na teren stryjski, w ciągu paru tygodni pozyskał sympatię tych wszystkich, którzy się z nim zetknęli i wykazał, że jego praca społeczna nie idzie na marne.

Z Sambora

WIELKI KONCERT ORKIESTRY SYMFONICZNEJ. We wtorek, 8 bm. odbędzie się koncert orkiestry symfonicznej, pod batutą por. Słomowicza. Program koncertu obejmuje wykonanie całego szeregu fragmentów oper Moniuszki, Verdiego, Nowowiejskiego i in.

Ze Stanisławowa

MIN. ANTONESCU W STANISŁAWOWIE. W drodze powrotnej do Rumunii przejeżdżał przez Stanisławów rumuński min. Spraw Zagr. Wiktor Antonescu.

OBŁAWA NOCNA. Policja przeprowadziła obławę nocną w Stanisławowie, w czasie której przytrzymano kilkanaście podejrzanych osób.

TRAGICZNA ZAGADKA. W dalszym ciągu policja stanisławowska prowadzi śledztwo celem ustalenia tożsamości zamordowanego w ohydny sposób człowieka, którego zwłoki znaleziono obok Pawełcza, o czym już donosiliśmy.

OSZUSTWO NA SZKODĘ D. O. K. P. Sąd stanisławowski rozpatruje obecnie sprawę Dawida Seinfelda i Mendla Ringela, oskarżonych o podrobienie wtórnika listu przewozowego P. K. P., wysyłanego pod adresem „Sindikat der Holzindustriellen", czym narazili kolej na poważne straty materialne.

Z ŻYCIA ZW. STRZELECKIEGO. Celem zainteresowania i zapoznania szerszych warstw społeczeństwa z ideą i działalnością Zw. Strzel. odbyły się ostatnio na terenie powiatu stanisławowskiego imprezy strzeleckie, w których udział wzięli prócz członków Z. S. również zaproszeni goście i ludność okoliczna.

Z Przemyśla

SPRAWA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ. Stan urządzeń technicznych miejskiego Zakładu elektrycznego wzbudza od jakiegoś czasu żywe zaniepokojenie odpowiedzialnych czynników, które dotychczas liczyły się jeszcze z możliwością uregulowania sprawy we własnym zakresie, nie uciekając się do środków nadzwyczajnych. Nadzieje jednak na ratunek przez uzyskanie zezwolenia przywozu nowego turbogeneratora z zagranicy, nie spełniły się. Wskutek tego stała się obecnie aktualną sprawa wydzierżawienia elektrowni względnie sprowadzania skądinąd energii elektrycznej dla zasilania konsumentów.

Już od dość długiego czasu słychać, że „Podkarpackie Towarzystwo Elektryczne" a równocześnie inna firma: „ZEOL" przedłożyły miastu oferty. Oferty te były już niejednokrotnie przedmiotem rozważań i dyskusji na zarządzie m. oraz na radzie miejskiej. Obecnie jednak postanowił zarząd miejski porzucić stanowisko knuktatorskie i przejść do konkretnego działania. Członkowie zarządu miasta poparli odnośną inicjatywę, upatrując w niej jedyne wyjście z trudnej sytuacji.

Ażeby więc uzyskać pewne wiadomości drogą bezpośrednią, urządzono onegdaj oględziny Zakładu Elektrycznego we Lwowie przy współudziale pp. prezydenta Chrzanowskiego i wiceprezydenta wspomnianego miasta, członków zarządu pp.: M. Romaszewskiego, St. Włodka i innych oraz przewodniczących Klubów radzieckich z p. Eugeniuszem Złotnickim na czele.

Wkrótce nastąpi też komisyjny wyjazd wymienionej reprezentacji miejskiej do Elektrowni Okręgowej „Podkarpackiego Towarz. Elektrycznego" w Borysławiu. Oględziny tej jak i tamtej elektrowni mają znaczenie jedynie informacyjne. W każdym razie bardzo mocną jest tendencja, by przy zawieraniu umowy stać twardo na gruncie bezwzględnej obrony interesów miasta i ludności, a zamiar ten da się zrealizować jedynie wówczas, jeśli zarząd miejski spisze kontrakt z firmą solidną, finansowo silną i odpowiedzialną, odrzucając wszelkie inne względy nie mające z meritum psrawy nic wspólnego.

ŚWIĘTOKRADZTWO. Niewyśledzeni dotychczas sprawcy, włamali się onegdaj do kościoła rzym. katol. w Dubiecku, gdzie skradli 2 kielichy pozłacane i 2 puszki na komunikanty. Szkoda wynosi około 500 zł. Dochodzenie w toku.

Z Rzeszowa

ROZWÓJ PARKU NA LISIEJ GÓRZE. Od wiosny b. r. dokonano na Lisiej Górze, stanowiącej najbliższy miastu rezerwat przyrody, szeregu inwestycyj i udogodnień. Obok starodrzewu dębowego zalesiono kilka mórg świerkami i jodłami, które na ogół dobrze się przyjęły. Poza tym przetrzebiono dżunglę wiklin w dole nad Wisłokiem i przekopano drogę, celem umożliwienia dojazdu. Nadto w lecie rozpoczęto budowę oranżerii pod Lisią Górą za wodociągami, której budowa trwa jeszcze mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych. Najbardziej istotną obecnie sprawą jest jeszcze należyte uporządkowanie ulicy Hetmańskiej.

Z Czortkowa

Z DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU POW. ZW. OCH. STRAŻY POŻ. Ostatnio został przeprowadzony w Czortkowie kurs pożarniczy II. stopnia, dla członków straży powiatu. Uczestnicy kursu byli skoszarowani i wyżywienie otrzymywali z kuchni K. O. P. Kurs prowadził pow. instruktor pożarnictwa Karol Starczewski. Na zakończenie odbył się egzamin, w wyniku którego 19 uczestników otrzymało świadectwo z wyszkolenia, po czym p. wicestarosta mgr. Z. Garlicki prezes Zarządu Oddziału Pow., krótkim przemówieniem dokonał zamknięcia kursu.

Odbyty kurs świadczy o wysiłkach władz związkowych w powiecie, by zasilić straże jednostkami fachowymi, przygotowanymi do pełnienia obowiązków na wypadek pożaru.

REPERTUAR KINA:

UCIECHA: „Młody Las".

Z Buczacza

JESZCZE ECHA ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI. Orzeczeniem karnym Starostwa ukarani zostali za niewywieszenie flagi narodowej w dniu 11 ub. m. grzywną 10 zł. z zamianą na 3 dni aresztu zastępczego: Michał Brill, kierownik czytelni „Proświta" w Sorokach i Łysy Dmytro, kierownik „Proświty" w Zyżnomierzu.

W wigilię Święta Niepodległości, Ochotnicza Straż Pożarna w Rusiłowie przybrała swój lokal zielenią i chorągiewkami o barwach narodowych. W nocy Andrzej Dańczuk, prezes „Łuchu" w Rusiłowie, zerwał i zniszczył wszystkie chorągiewki. Policja ujęła sprawcę i oddała do dyspozycji Prokuratorii.

Program radjowy

SOBOTA, DNIA 5 GRUDNIA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. — 7.15 Dziennik poranny. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) Parę informacji. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 (Lw.) „Dla kontrastu" — (płyty). — 12.40 Skrzynka rolnicza — inż. W. Tarkowski. 12.50 Dziennik południowy. — 14.30 „Teatr Wyobraźni": „Idzie św. Mikołaj". — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) „Nasz program". — 15.35 (Lw.) Melodie rewiowe — (płyty). — 15.30 (Lw.) Przegląd

wydawnictw w opracowaniu Jadwigi Gamskiej - Łempickiej. — 16.00 (Lw.) Ryszard Strauss: „Figle Sowizdrzała" — (płyty). — 16.15 Miniatury muzyczne. — 17.00 Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy. — 17.50 Przegląd wydawnictw. — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Wiadomości sportowe ogólne. — 18.15 (Lw.) Wiadomości sportowe. 18.20 (Lw.) Piosenki angielskie — (płyty). 18.35 Felieton aktualny: „Album Podhala Józefa Pieniążka" — wygłosi H. Zbierzchowski. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 „Żywot niezłomny". — 19.40 Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. — 20.30 Nowości literackie. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 „Audycja dla Polaków za granicą". — 21.30 Muzyka lekka i taneczna. — 22.30 (Lw.) Muzyka taneczna z płyt.

OGŁOSZENIA

NAUKA

WIECZORNE KURSY KSIĘGOWOŚCI: Księgowość handlowa, przemysłowa, bankowa, ubezpieczeniowa, rolna, podatki i księgowość, organizacja przedsiębiorstw. Wpisy Szkoła Ekonomiczno - Handlowa, pl. Strzelecki 8, od 5—7-ej. 4782

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy **bezpłatnie.**

STANCJA, obszerna, sucha, parter lub I. piętro, poszukiwana. — Zgłoszenia „Urzędniczka" do Dziennika Polskiego. 4739

DWUPOKOJOWE kuchnia, pełnokomfortowe z przyn. Turecka dwa, Gwarancja czynszu. 4757

POKÓJ z kuchnią w śródmieściu dla solidnej lokatorki, poszukiwany najchętniej wprost od gospodarza. Zgłoszenia „Jedna osoba" do Dziennika Polskiego. 4738

POKÓJ słoneczny, umeblowany, balkon, do wynajęcia solidnym. Piłsudskiego 3, m. 7. 4749

CZTEROPOKOJOWE, słoneczne, pełnokomfortowe Strzemię 11 a, boczna Zyblikiewicza, do wynajęcia. 4769

POKÓJ, kuchnia. Nowy dom. Od zaraz. Ostrołęcka 15 (boczna Potockiego). — Dozorca wskaże. 4771

KOMFORTOWY pokój z utrzymaniem lub bez. Oficerska 12. 4754

PEŁNOKOMFORTOWE trzy pokoje, od stycznia do wynajęcia. Wiadomość Kochanowskiego 37, I. p., mieszkanie cztery. Od 10—2. 4756

POKÓJ kawalerski, wprost od gospodarza poszukiwany. Zgłoszenia „Wypłacalna" Dziennik Polski. 4737

POKÓJ, umeblowany, do wynajęcia. Potockiego 7, II. p. Oglądać od 12—4. 4758

TARNOWSKIEGO 78. Trzy pokoje pełnokomfortowe, słoneczne, bez podatku, system korytarzowy. 4759

KARPIŃSKIEGO PIĘĆ. Czteropokojowe, komfortowe, zremontowane mieszkanie, za czynszem miesięcznym 120, — natychmiast do objęcia. Telefon nr. 211-14. 4760

MIESZKANIE trzypokojowe, słoneczne, komfortowe, zaraz do wynajęcia. Wiadomość ulica Issakowicza 12, m. sześć. 4755

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 4 lub 5 pokoi z komfortem. — Informacje telef. 264-90 od 10—14 i od 17–20 4781

WYNAJMĘ pokój umeblowany, frontowy ale przechodni; fortepian, łazienka. ewent. wykwintne utrzymanie. Konopnickiej 4, m. 11. 4778

POKÓJ frontowy, umeblowany do wynajęcia. Zamojskiegp 6, drzwi 1. 4780

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe zremontowane. Supińskiego 8. 4784

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

DBAJ O KULTURĘ MIESZKANIA. Piękne modele firanek, Narzuty, Tablety od najtańszych do najwytworniejszych, za bezcen. Freilich — Sykstuska 21. 1243

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje **HANAK** Lwów, Piłsudskiego 21, I. p.

PIANINO krzyżowe, tanio sprzedam. Handlarze wykluczeni. Rewakowicza 11 A, parter prawy. 4766

FORTEPIAN dłuższy, sprzedam, 300 zł. Hołówki 10 A, m. 6, popołudniu. 4761

NASADY NA KOMINY PATENTOWANE przeciw dymieniu się. Wronowskich 6, telefon 201-66. M. Bendl. 4729

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany. **MARECKI** Lwów, Batorego 7 Tel. 111-20

PSA dużego, łańcuchowego, młodego, sprzedam. Lewandówka, 3 Maja 17. 4763



OBUWIE najtańsze — — najlepsze poleca **L. T. SKRZYPEK** Lwów, Halicka 4. Telefon 244-70.

WÓZEK DZIECINNY, sprzedam okazyjnie, ulica Wolność 12, m. 9. 4765



FORTEPIAN krótki, dobry, 480 zł. sprzeda **Skleniarski** Lwów 4751 Kopernika 26

JAMNIKI, samice rasowe, dwu miesięczne, Tarnowskiego 47, m. cztery. 4762

ODKURZACZ (Elektroluks) części nieużywane sprzedam. Szeptyckich 32/II. lewo. 4779

Czytajcie „Dziennik Polski"

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

FOTOGRAFICZNY aparat do powiększeń kupię, Dr. Cena. Piłsudskiego 23, mieszkanie 61. 4764

MASZYNĘ pisarską, biurko, urządzenie biurowe, okazyjnie kupię. Listy „Niskie ceny" Admin. 4753

WANNĘ ŁAZIENKOWĄ 150—160 cm długą, mało używaną, kupię. Listy „Dziennik" — „Wanna". 4783

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za **słowo.**

WDOWA inteligentna, w sile wieku, matka akademika, nieposzlakowana, bezwzględnie uczciwa, posiada dużą rutynę w prowadzeniu gospodarstwa wiejskiego, miejskiego i w prowadzeniu kuchniu. Prosi P. T. Czytelników o jakiekolwiek zajęcie. Wymagania skromne. Listy: Jabłońska, 25. Krasne kolo Lwowa. 4768

EGZAMINOWANA masażystka wykonuje wszelkie lecznicze masaże. Sakramentek 4, parter przez ganek, m. 5. 4773

ZGUBIONO

Inż. STANISŁAW BAZIAK rodem z Wieliczki, unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kraków-powiat. 4776

RÓŻNE

KARTKI ZASTAWNICZE, złoto, srebro, brylanty — kupuje, dopłaca najwięcej, Rudy, Sykstuska 35. 4709

ZEGARKI, antyki, repetiery, naprawia najtaniej pod gwarancją — Rudy, Sykstuska 35. 4741



BEZPŁATNIE udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

MAGAZYNY trzy duże, stosowne również na garaże, pojedynczo do wynajęcia. Ulica Kochanowskiego 80. 4775

SPECJALNA pracownia zegarmistrzowska. Budziki kuchenne 1·50. Kochanowskiego 6, 4777

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie zwraca uwagę na przetarg ogłoszony w „Monitorze Polskim" Nr. 283 z dnia 4 grudnia b. r., na dostawę żwiru rzecznego, gliny fornierskiej, plomb ołowianych, okuć budowlanych, dachówek dymionych, łat, desek i drągów zaporowych. 1488

„CHODORÓW"

SPÓŁKA AKCYJNA DLA PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO W CHODOROWIE

Rachunek strat i zysków za rok 1935/36

STRATY

FABRYKA: Koszty Administracji Ogólnej zł. 260.062.71. Koszty sprzedaży 91.962.81 Koszty kredytu 2.480.98. Asekuracja 16.619.44. Podatki państwowe i komunalne 755.825.82. Bezpośrednie koszty fabrykacji 4,452.053.87. Koszty składek członkowskich do Związku i Stowarzyszeń 47.619.76. Koszty świadczen dla bezrobotnych 12.507.—. Koszty wypłaty dywidendy i wymiany akcji 8.417.01. Amortyzacja 232.434.15. Razem 5,879.983.55. Wartość remanentów z kampanii 1934/35: Cukier 1,717.119.61. Wytłoki suszone 15.520.57. Melasa 62.10. Razem 1,732.702.28. GOSPODARSTWO ROLNE: Folwarki. Administracja 57.527.19. Koszty ogólne 13.674.98, świadczenia i ubezpieczenia społeczne 15.452.81, utrzymanie służby 67.242.95, utrzymanie inwentarza żywego 183.834.97, utrzymanie inwentarza martwego 19.616.11, utrzymanie budynków 14.460.40, utrzymanie toru przemysłowego 4.283.03, utrzymanie dróg i kopanie rowów 3.556.31, materiały zużyte 540.72, asekuracja 3.639.89, podatki państwowe i komunalne 32.635.42, amortyzacja 23.120.08, tenuta dzierżawna 30.000.13. Razem 469.584.99. MŁYN: Koszty ogólne 217.10, świadczenia i ubezpieczenia społeczne 583.78, utrzymanie młynarzy 3.238.37, utrzymanie inwentarza martwego 408.53, utrzymanie budynków 240.44, utrzymanie urządzeń 694.46. asekuracja 207.80, podatki państwowe i komunalne 949.67, amortyzacja 1.668.09. Razem 8.208.24. STAWY: koszty ogólne 551.95. świadczenia i ubezpieczenia społeczne 168.98, utrzymanie stawniczych i brzegowych 716.70, utrzymanie stawów 1.491.29, utrzymanie budynków 197.39, utrzymanie urządzeń gospodarczych rybołóstwa 9.00, utrzymanie inwentarza martwego 61.65, asekuracja 10.46, podatki państwowe i komunalne 4.707.36, amortyzacja 1.154.22. Razem 9.069.—. LASY: administracja 2.049.31, koszty ogólne 1.280.08, świadczenia i ubezpieczenia społeczne 528.42, kultura i szkółka 1.708.80. utrzymanie służby 2.139.52, utrzymanie inwentarza żywego497.25, utrzymanie budynków 15.73, asekuracja 50.59, podatki państwowe i komunalne 5.699.05, amortyzacja 187.52. Razem 14.156.29. GORZELNIA: administracja 2.137.32, koszty ogólne 1.175.69, świadczenia i ubezpieczenia społeczne 485.16. utrzymanie służby 352.95, utrzymanie inwentarza martwego 214.45, utrzymanie gorzelni 1.738.11, asekuracja 414.63, podatki państwowe i komunalne 773.93, amortyzacja 3.760.38, koszty produkcji 18.914.55. Razem 29.967.17. Czysty zysk: fabryka 521.766.42, gospodarstwo rolne 4.087.05. Razem 525.853.47, pozostała reszta 1934/35 222.145.19. — Ogółem 8,891.610.18.

ZYSKI

FABRYKA: cukier. wpływy ze sprzedaży w okresie sprawozdawczym 6,726.237.54, wartość remanentu pr. 30/VI. 1936 r. 923.832.87. Razem 7,650.070.41. Wytłoki: wpływy ze sprzedaży w okresie sprawozdawczym 165.365.80, wartość remanentu pr, 30. VI. 1936 r. 9.815.18. Razem 195.180.98. MELASA: wpływy ze sprzedaży w okresie sprawozdawczym 96.701.79, wartość remanentu pr. 30. VI. 1936 r. 765.—. Razem 97.466.79. PROCENTY: procenty od r-ków bież. w bankach, skonta, rabaty 211.734.07, pozostała reszta z podziału zysku 1934/35 222.145.19. GOSPODARSTWO ROLNE: Folwarki. zbiór krescencji 461.951.58, zysk na inwentarzu żywym 8.598.82. — Razem 407.550.40. MŁYN: Wpływy z przemiału 10.084.10. STAWY: wpływy z gospodarstwa rybnego 6.338.16, wpływy za trzcinę, rogożynę i lód 995.—. Razem 7.333.16. LASY: wyrąb i trzebież lasów dla potrzeb folwarków własnych 11.732.53. GORZELNIA: wpływy za spirytus 35.372.55. — Ogółem 8,891.670.18.

Bilans za rok 1935/36 na dzień 30 czerwca 1936 r.

AKTYWA

FABRYKA: 1. Majątek stały. Nieruchomości: Grunt 95 mg. 1.102 sążni² 191.569.76, budynki fabryczne 1,558.709.38, budynki gospodarcze 731.527.20, budynki mieszkalne 1,108.351,83. Razem 3,398.588.41, maszyny i urządzenia 6,673.704.64, stacja wodna i śluza 238.893.49, tor przemysłowy 207.975.52, kamienica we Lwowie 344.861.48. magazyn cukru we Lwowie 12.956.42. Razem 11,068.549.72. RUCHOMOŚCI: inwentarz żywy 2.051.56, inwentarz martwy 68.020.21. Razem 70.071.77. II. MAJĄTEK PŁYNNY: KASA: Gotówka 7.246.06. Banki — r-ki bież. w bankach, kredyty gotówkowe oproc. 2,124.741.78. EFEKTY: 6 proc. Pożyczka Narodowa 1933 r. 285.184.—, 3 proc. Premiowa Poż. Inwestyc. 200.000.—. Akcje 1,587.776.27. Razem 2,172.960.27. UDZIAŁY: 2,668.396.95. — ZAPASY: cukier 923.832.87. wytłoki suszone 9.815.18, melasa 765.—, materiały pomocnicze 352.692.92. — Razem 1,287.105.97. DŁUŻNICY: odbiorcy 536.900.42, dostawcy 6.285.21, z tyt. rozliczeń kartelowych i innych 515.570.10, kaucja 2.331.52, różni 5.808.41, sumy ewidencyjne 34.538.56. Razem: 1,101.434.22. PLANTATORZY: wielkorolni 631.700.51 małorolni 30.421.12. Razem 662.121.63. WYDATKI NA ROK 1936/37, 167.349.82. GOSPODARSTWO ROLNE 1. Majątek stały: NIERUCHOMOŚCI: FOLWARKI: Grunta 2,992 morgi 58 sążni² 1,262.687.10, budynki mieszkalne 85.878.98, budynki gospodarcze 138.296.83. Razem 1,486.862.91. GORZELNIE: budynki gorzelni Sadki król. mieszkalne 364.28, gospodarcze 228.50. przemysłowe 10.450.85, urządzenie gorzelni Sadki król. 1.—, budynki gorzelni Anielówka mieszkalne 145.96, przemysłowe 5.150.22, urządzenie gorzelni Anielówka 1.—. Razem 16.341.81. STAWY: Grunta stawów Chodorów — Dobrowlany 489 mg. 1.004 sążni² 267.815.— ,budynki mieszkalne 3.157.52, urządzenie gospodarcze rybołówstwa 10.245.43. Razem 281.217.95. MŁYN: grunt 1261 sążni² 33.83, budynki gospodarcze 830.09, budynki przemysłowe 25.537.29, urządzenie 2.340.37. Razem 28.741.58. LASY: grunta lasów Mołodyńcze — Nowosielce 911 mg. 294 sążni² 209.089.40, budynki mieszkalne 566.89, budynki gospodarcze 329.77, drzewostan 122.709.46. Razem 332.695.52. TELEFONY: urządzenie sieci telefonicznej na folwarkach 1.—. RUCHOMOŚCI: inwentarz żywy 127.359.70, inwentarz martwy 66.178.37. Razem 193.538.07. II. MAJĄTEK PŁYNNY: KASA: Gotówka 3,839.48. ZAPASY: zboże i przetwory 37.702.41, drzewo w lesie 3,268.25, spirytus 21.872.26. Razem 62.842.92. DŁUŻNICY: parcelanci za grunt 20.981,05, odbiorcy 1,336.81, dostawcy 100.— kaucje 300.—, różni 2.093.88. Razem 24.811,74. WYDATKI NA ROK: 1936/37 195.439.67. Ogółem 23,956.310.84. Różni za gwarancją 556.033.—. Różni za żyro 320.130, Razem 876.163.—

PASYWA

FABRYKA: I. Kapitały własne: Kapitał akcyjny 9,375.000.—, Fundusz rezerwowy statutowy 3,125.000.—. Fundusz rezerwowy na zakupienie, względnie wylosowanie akcji Spółki Akc. „Chodorów" oraz na inwestycje lub pokrycie ewentualnych strat 273.475.72. Razem 12,773.475.72. II. Kapitał amortyzacyjny: saldo z roku 1934/35 8,154.200.65, odpisano w roku sprawozdawczym 1935/36 22.942.56, pozostaje 8,131.258.09, dopisano w roku sprawozdawczym 1935/36 201.114.32. Razem 8,332.372.41. III. Fundusz Emerytalny: 100.593.—. IV. Zobowiązania: Banki r-ki bieżące w bankach 190.—. DYWIDENDA niepodjęta za rok 1931/32 17.808.75, niepodjęta za rok 1932/33 11.433.75, niepodjęta za rok 1933/34 21.357.75, niepodjęta za rok 1934/35 26.066.50. Razem 76.606.75. WIERZYCIELE: Odbiorcy 47.440.81, Dostawcy 76.262.53, z tytułu rozliczeń kartelów i inn. 33.892.59, zobowiązania krótkoterminowe krajow. 1,232.904.04, zobowiązania długoterminowe krajow. 418.151.14, różni 7.464.32, sumy ewidencyjne 34.538.56. Plantatorzy: wielkorolni 20.276.84, małorolni 7.415.73. Razem 1,878.346.56. GOSPODARSTWO ROLNE: Zobowiązania: Wierzyciele. Rezerwa na pokrycie strat z parcelacji 3.573.56, rezerwa na obsiewy pól folwarków dzierżawionych 8.445.93. Odbiorcy 16.407.04. Dostawcy 4.179.92, zobowiązania krótkoterminowe krajowe 3.409.19, kaucje obce 200.—, różni 10.512.10. Razem 46.727.74. RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW: Czysty zysk 1935/36. Fabryka 521.766.42, gospodarstwo rolne 4.087.05, pozostała reszta 1934/35 222.145.19. Razem747.998.66. — Ogółem 23,956.310.84, weksle gwarancyjne: 1) własne — na zabezpieczenie umów — kartelowej, rafinerskiej i inn. 256.033.—. 2) obce, na zabezpieczenie pożyczki 130.000.—. Razem 396.033.—, gwarancje na zabezpieczenie: 1) opłaty wywozowej eksportowej 1923/24 100.000.—, 2) kredytu przewozowego 60.000.—. Razem 160.000.—, zobowiązania żyrowe 320.130.—. Ogółem 876.163.—

Chodorów, 15 września 1936 r.

Zarząd Spółki Akcyjnej „Chodorów"

inż. Adam Piotrowski mp. *Eugeniusz Lubomirski de Vaux* mp.

KOMISJA REWIZYJNA

poświadcza zgodność z księgami i załącznikami

Chodorów, dnia 27 sierpnia 1936 r.

Leon Getter mp. *Edmund Biliński* mp. *Dr. Wilhelm Krzysztoń* mp.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 11.